

## Francja w głębokim impasie

Bezczelna ingerencja von Thaddena

Dramatyczna sytuacja związana z kryzysem we Francji zmienia się dosłownie z godziny na godzinę, pisze paryski korespondent PAP red. Z. Klimas. Wydarzenia środy — to przede wszystkim nagły wyjazd gen. de Gaulle'a z Paryża do Colombey — les — Deux — Eglises i niespodziewane w związku z tym odwołanie posiedzenia rządu, które miało się odbyć rano, a zostało przełożone na czwartek.

Z drugiej strony w środę po południu przez centralne arterie Paryża przemaszerowała potężna — 200-tysięczna manifestacja robotników i młodzieży, zorganizowana przez najpoważniejszą centralę związkową — Powszechną Konfederację Pracy, pod hasłami utworzenia rządu ludowego i jedności demokratycznej oraz jedności działania mas pracujących. Charakterystyczny dla obecnej fazy rozwoju wydarzeń jest wyraźny i dominujący nad postulatami bytowymi polityczny ich aspekt, z tym jeszcze, że nikt nie panuje nad sytuacją, a nikt nie jest w stanie przewidzieć kierunku, w jakim potoczą się dalsze losy Francji. Przykładem jest czołówka wielkiego dziennika południowego „Paris-Presse”, który składa swój tytuł czołkami używanymi do afiszów: „Totalny impas”. W podtytułach dziennik wymienia cztery hipotezy, jakie stoją przed gen. de Gaulle'em i krajem:

1. Wybory powszechne, co znaczy, że uprzednio powinno dojść do rozwiązania obecnego Zgromadzenia Narodowego.
2. Wybory prezydenckie, co z kolei zakłada, że gen. de Gaulle poda się do dymisji. Przypuszcza się, że wyjazd generała do Colombey związany jest z chęcią przygotowania przezeń doniosłych decyzji państwowych.
3. Zmiana rządu, przy czym musiałaby ona mieć charakter radykalny, a nowa ekipa objęłaby nie tylko centrystów, ale nawet działaczy federacji lewicowej.
4. Odwołanie się do art. 16 Konstytucji, który daje szefowi państwa nadzwyczajne uprawnienie do sprawowania rządów, praktycznie nieograniczone.

Najistotniejsze jest to, że wśród tych czterech hipotez nie wspomina się już nawet o ogłoszonym oficjalnie właśnie w środę rano projekcie referendum. Uważa się powszechnie, że koncepcja ta jest już „przedawniona”, chociażby wskutek sytuacji, która wyklucza możliwość przygotowania i

Dokończenie na str. 2

## Rozpoczęcie obrad plenum KC KPCz

Jak podaje Agencja CTK, w środę po południu rozpoczęły się obrady plenarne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Oprócz członków KC, w obradach uczestniczą członkowie Centralnej Komisji Kontrolnej i Rewizyjnej KPCz oraz prezydent CSRS Ludwik Svoboda.

Pierwszym sekretarzem KC KPCz Aleksander Dubczek wygłosił referat na temat działalności organów KC, oceny sytuacji i propozycji w sprawie dalszej działalności partii oraz przygotowań do zjazdu. (PAP)

## Premie dla pionierów nowoczesności

Zakłady doświadczalne-placówki, w których nowe koncepcje naukowe i konstruktorские przybierają produkcyjną postać — otrzymały nowe fundusze finansowe, z których wypłacane będą premie za wyróżniające się osiągnięcia. Rada Ministrów podjęła uchwałę stwarzającą podstawę do tworzenia funduszu za osiągnięcia techniczne i ekonomiczne w wyodrębnionych zakładach doświadczalnych.

Nowy fundusz może maksymalnie wynosić 8,5 proc. rocznego osobowego funduszu plac, a możliwość dysponowania nim zależy od wykonania planowych zadań zakładów.

Część funduszu (25 proc.) przeznaczona jest na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników. Pozostała część rozdzielona będzie na nagrody i świadczenia dla pracowników oraz na inwestycje społeczne.

Fundusz za osiągnięcia techniczne i ekonomiczne w przedsiębiorstwach i zakładach doświadczalnych jest odpowiednim środkiem funduszu zakładowego, istniejącego w zakładach produkcyjnych. (PAP)

## Polska Służba Zdrowia w latach okupacji

W środę zakończył się w Warszawie II ogólnopolski zjazd lekarzy — członków ZBoWiD.

Tematem obrad w drugim i ostatnim dniu zjazdu były dzieje polskiej służby zdrowia w latach II wojny światowej. Autorzy wygłoszonych referatów przedstawili wyniki ostatnich badań w tej dziedzinie, wzbogacając naszą wiedzę dotyczącą historii wojennej służby sanitarnej polskich oddziałów regularnych i partyzanckich w latach walki z hitlerowskim najazdem oraz działalności lekarzy polskich w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Swoją rolę w walce z okupantem polska służba zdrowia opłaciła wielkimi stratami. Poległo i zostało zamordowanych ok. 5500 lekarzy oraz tysiące osób z pomocniczego personelu lekarskiego. (PAP)

## POGODA

Jak podaje PIHM — 30 km zachmurzenie będzie umiarkowane. Miejscami przelotne opady ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 18 do 27 st. Wiatry słabe i umiarkowane.



POZNAN  
CZWARTEK  
30  
MAJ  
1968

Wydanie A  
Nr 128 (7554)  
Rok wyd. XXIV  
Cena 50 gr

Amerykanie niszczą ludzi i miasto

## Walki w Sajgonie nie ustają

Już blisko tydzień trwają walki na przedmieściach Sajgonu między oddziałami amerykańskimi i reżimowymi a doborowymi jednostkami partyzantów. Koncentrują się one w kilku punktach w coraz bliższej odległości od pałacu prezydenckiego. Według ostatnich informacji powstańcy są już tylko o 3 km od tego gmachu.

## Ponad 34 tys. spotkań posłów z wyborcami

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, w okresie prawie trzech lat obecnej kadencji Sejmu, posłowie odbyli ok. 34.200 spotkań z wyborcami. Dla porównania podajemy, że w całej drugiej kadencji posłowie mieli 20 tys. spotkań a w trzeciej kadencji — 33 tys.

Według danych sekretariatu Klubu Poselskiego ZZPR, posłowie ZZPR mieli od czerwca 1965 do 30 kwietnia 1968 r. — 21.162 spotkań z wyborcami, a więc więcej niż w całej ubiegłej kadencji. W ciągu bieżącego roku najbardziej aktywni w tej dziedzinie byli posłowie ZZPR Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Łodzi (woj.) i Opolu. (PAP)

Powstańcy korzystają szeroko z pomocy ludności cywilnej, która dostarcza im żywności oraz pomaga w transporcie. Dlatego też wojska sajsjońskie wypędzają ludność z tych dzielnic, które przylegają bezpośrednio do rejonu walk. Na te ulice, które opuszczali już powstańcy, wrzucają bomby zapalające. Duża część Sajgonu została w ten sposób zniszczona przez lotnictwo USA i armii reżimowej. Są także śmiertelne ofiary wśród ludności cywilnej w wyniku ognia z karabinów maszynowych zainstalowanych na amerykańskich helikopterach.

Dowództwo USA za wszelką cenę nie chce dopuścić do przedostania się do stolicy dalszych jednostek sił wyzwolczych. Już na przedpolach Sajgonu dochodzi więc do zaćnięć starć, w których Amerykanie angażują artylerię i broń pancerną. Do walk takich doszło m. in. o 27 km na zachód od Sajgonu.

Partyzanci zorganizowali we wtorek wieczorem zasadkę w pobliżu jednego z mostów na autostradzie prowadzącej ku stolicy. Zniszczyli oni amerykański samochód wojskowy.

Na północy kraju jednostki 101 dywizji powietrznej USA

## Zajścia w Louisville

### Kilkanaście osób rannych

We wtorek wieczorem w Louisville (stan Kentucky) znowu powtórzyły się zajścia na tle społecznym i rasowym w dzielnicy zamieszkałej głównie przez ludność murzyńską. Trzy osoby z ranami postrzału w tym znajdują się w ciężkim stanie. Do szpitala przewieziono ponadto 15 osób lżej rannych. W areszcie przebywa około 275 uczestników dwudniowych demonstracji. (PAP)

## Poznań swoim dzieciom

### Wystawa fotograficzna Kazimierza Przychodzkiego

Dzisiaj w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka w godzinach wieczornych nastąpi otwarcie wystawy pt. „Dziecko w fotografii”. Autorem jej jest nasz kolega redakcyjny Kazimierz Przychodzki. Jak się nam przyznał lubi wędrować ulicami miasta i utrwalać na kliszę szczegóły jego życia. Specjalnie interesuje się tematyką sportową i tą, którą zobaczymy na wystawie. Dzisiaj reprodukuje jedno ze zdjęć pt. „Rywale”. Wystawa czynna będzie od piątku. (jk)



## Polsko-duńskie rozmowy na temat bezpieczeństwa

W Warszawie przebywał — na zaproszenie naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — członek rządu duńskiego K. Helveg-Petersen.

Min. Helveg-Petersen, który w rządzie duńskim kieruje m. in. sprawami rozbrojenia, wziął udział wraz z wiceministrem spraw zagranicznych A. Kruczkowskim w podsumowaniu rozmów ekspertów MSZ Polski i Danii, które odbywały się w Warszawie 27 i 28 bm.

Eksperti obu stron przedyskutowali najbardziej istotne problemy bezpieczeństwa europejskiego oraz niektóre częściowe kroki rozbrojeniowe, jakie staną się aktualne po zawarciu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

## Złote odznaki TPPR dla dziennikarzy

W środę odbyła się w Warszawie uroczystość dekoracji dziennikarzy — redaktorów naczelnych, publicystów, sprawozdawców i reporterów prasy, radia, telewizji — Złotymi Honorowymi Odznakami TPPR, przyznawanymi im przez Zarząd Główny Towarzystwa za wkład w dzieło rozwijania i umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Odznaki otrzymało 52 dziennikarzy.

Zarząd Główny TPPR przyznał także Złote Odznaki — zbiorowe — dla Komitetu do spraw Radia i Telewizji oraz redakcji Trybuny Ludu.

W środę w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy NRD — przyznanej polskiemu dziennikarzowi telewizyjnemu Tadeuszowi Haluchowi za popularyzację wiedzy o Niemieckiej Republice Demokratycznej. T. Haluch wraz z zespołem „Dziennika TV” opracował i przygotował szereg materiałów o tematyce związanej z różnymi problemami życia NRD.

## Prowokacje izraelskie zjawiskiem codziennym

Jak wynika z doniesień Bliskowschodniej Agencji Prasowej, zbrojne prowokacje izraelskie w Jordaniі stały się w ostatnich dniach codziennym zjawiskiem.

W środę rano rzecznik wojskowy w Ammanie zakomunikował, że wymiana strzałów, rozpoczęta przez stronę izraelską, trwała 29 bm. przed świtem 75 minut. Miejscem nowego incydentu były okolice na południe od mostu księcia Mohameda. Strona izraelska otworzyła ogień z broni maszynowej i następnie z dział, na co zareagowała strona jordańska. Wśród Jordańczyków nie było strat. Poprzedniego dnia, we wtorek, Izraelczycy ostrzeliwali pozycje jordańskie czterazę.

Korespondent dziennika kairskiego „Al-Ahram” donosi w środę z Nowego Jorku, że według tamtejszych źródeł, Izrael zwiększył ostatnio pogotowie bojowe swojej armii i częściowo powołał pod broń rezerwy.

W czwartek 30 maja Telewizja Polska nada o godz. 20.05 reportaż pt. „Nietolerancja”, ukazujący stosunki społeczne panujące w państwie Izrael. Przed kamerą wystąpią ludzie, którzy w ostatnich latach przebywali w Izraelu i którzy sączyli różnych grup społecznych, ortodoksyjnych ośrodków religijnych i szowinizmu narodowy skłonili do powrotu do Polski. Autor reportażu Jerzy Aleksander ukazuje także atmosferę polityczną w Izraelu, którego władza opiera się na siłach reakcyjnych, powiązanych z międzynarodowym imperializmem. (PAP)

## II Walny Zjazd Towarzystwa Walki z Kalectwem

W środę obradował w Warszawie II Walny Zjazd Towarzystwa Walki z Kalectwem, skupiającego ponad 4 tys. członków. Tematem obrad był dotychczasowy dorobek towarzystwa i wytyczenie kierunku rozwoju na najbliższą przyszłość.

Na zjeździe wybrano nowe władze TWK. Przewodniczącym ZG Towarzystwa został ponownie: prof. dr Wiktor Dęga a dr Andrzej Hulek — sekretarzem generalnym. (PAP)

Lech Górnik 0:2 (0:1)

Manchester 4:1 Benfica

Sprawozdania z tych spotkań zamieszczamy na str. 5.



# Francja w głębokim impasie

**Dokończenie ze str. 1**

przeprowadzenia tej konsultacji narodowej. Ponadto Rada Konstytucyjna, decydująca o prawomocności aktów państwowych, wypowiedziała się przeciwko projektowi ustawy, oświadczając, że nie może on zostać poddany pod referendum. Przypuszcza się, że gen. de Gaulle, którego powrót do Paryża zapowiadany jest na czwartek, zmuszony będzie do wybrania jednej z czterech wyżej przedstawionych formuł wyjścia z sytuacji.

Czy którakolwiek z nich jest w stanie uratować Piątą Republikę?

Wydaje się, że odpowiedź i to w sensie przeczącym, jest potężna demonstracja, która przemierzyła Paryż w środę od Bastylli do dworca St. Lazare. O liczebności pochodu świadczy porównanie, że w chwili, kiedy front dochodził do skrzyżowania zwanego, Porte St. Martin, na wielkich bulwarach na placu Bastylli stały jeszcze niezil-

## Wyróżnienie działaczy TPD

W Muzeum na Górze Przemysłowej w Poznaniu odbyło się wczoraj, z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka, spotkanie aktywu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wzięli w nim także udział m. in. kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — J. Stoński oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu FJN.

Zebranych powitał i podziękował za społeczną działalność dla dobra dzieci prezes Zarządu Okręgu TPD — J. Bartkowiak. Tradycyjnym zwyczajem w przeddzień Dnia Dziecka, najbardziej aktywnym działaczem, wśród nich wielu nauczycielom wręczono odznakę „Przyjaciela Dziecka”. Otrzymało je 60 aktywistów z Poznania i województwa. Ponadto WKZZ ufundowała dla 9 wyróżniających się działaczy upominki.

Podziękowanie za pracę wychowawczą z dziećmi, często wymagającą szczególnego troski złożyła wszystkim poznańskim i wielkopolskim aktywistom TPD — W. Klawiter, wice przewodnicząca Prezydium RN Poznania.

O dalszej, nieustannej społecznej działalności dla dobra dzieci i młodzieży zapewnił — w imieniu wyróżnionych — J. Nalepka. (a)

## Przed Dniem Pracownika Przemysłu Terenowego

### Jubileusz leszczyńskiej Fabryki Pomp

Z okazji przypadającego 9 czerwca Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Poznaniu zorganizował konferencję prasową.

Przedstawiciele prasy poinformowano o połączeniu uroczystości Dnia ze 100-leciem istnienia Leszczyńskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Pomp i Odlewni PT w Lesznie.

Akademii miejska odbędzie się w piątek, 31 bm o godz. 17.30 w sali Operetki Poznańskiej. Natomiast uroczystości wojewódzkie w sobotę, 1 czerwca, w Lesznie.

Mówiąc o przygotowaniach do obchodów Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego poruszone wiele spraw związanych z przemysłem terenowym. M. in. przewodniczący Zarządu Okręgowego branżowego Związku Zawodowego, L. Szymański omówił sprawy zatrudnienia kobiet — szczególnie w przemyśle odzieżowym, bezpieczeństwo i ochronę pracy oraz nowe inwestycje.

Dyrektor Fabryki Pomp w Lesznie Stanisław Kobylański przedstawił historię tejże fabryki. Wspomniał, że obecnie zakład ten zatrudnia 450 pracowników, a jego produkcja eksportowa wynosi 22 proc. produkcji ogólnej i kierowana jest do 20 państw. Roczna produkcja fabryki wynosi 76 000 sztuk pomp, a w 1970 roku ma wynieść około 90 000 sztuk.

**GŁOS WIELKOPOLSKI** A  
30 V 1968 Nr 128 (7554)

czono rzesze ludności, a dalsze dołączają się do demonstracji, spływając z bocznych ulic placu. Na czele pochodu, niesiono parumetrowej wysokości literę „CGT”, skrót nazwy Powszechnej Konfederacji Pracy, która liczy przeszło półtora miliona członków. Za nimi: w pierwszym szeregu kroczyli członkowie kierownictwa CGT z przewodniczącym Benoit Frachonem i sekretarzem generalnym Georges Seguy. W drugim szeregu, symbolizując poparcie polityczne mas pracujących, szli przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem generalnym FPK, Waldeck Rochetem oraz J. Duclos, J. Vermeersch — Thorez i in. Trzeci szereg czołowych pochodu tworzyli intelektualni, pisarze, filmowcy, a wśród nich Louis Aragon i J. L. Godard.

Cały pochód kroczył w godności i spokoju otoczony przez liczną służbę porządkową z zielonymi przepaskami na rękach, gotową do likwidowania w zarodku ewentualnych prób prowokacji. Nad maszerującymi unosił się las czerwonych sztandarów i transparentów. Widniały na nich hasła żądające utworzenia rządu ludowego i jednolitości demokratycznej i głoszące konieczność zacieśnienia jednolitości działania mas pracujących. Na wielu transparentach widniał napis: „De Gaulle do dymisji!”

Wśród demonstrantów znajdowało się bardzo wielu studentów, którzy solidarnie z robotnikami dołączali się do postulatów utworzenia rządu ludowego i obalenia obecnego ustroju. Przybyli oni z Sorbony, reprezentując różne organizacje studenckie, ze swymi hasłami oraz czerwonymi sztandarami.

Demonstracja przebiegała bez incydentów i w zorganizowany sposób rozwijała się po ok. 5 godzinach w okolicach dworca St. Lazare. Podobne manifestacje odbyły się w Lyonie, Marsylii i innych wielkich miastach na prowincji.

Emisariusze neohitlerowskiej partii NPD i jej przywódca von Thadden skontaktowali się ze studentami Sztrasburga i zaproszowali im wysłanie uzbrojonej bojówki dla okupowania miasta, oświadczył przedstawiciel „rady studenckiej” Sztrasburga. Dodał on, że emisariusze ci zrozumieją zapewne autonomię uniwersytetu jako autonomię Alzacji, której przed wojną domagali się separatysty tego regionu. Dlatego też studenci przekazali tę sprawę policji, „by uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa z tej strony”.

Francuska Agencja Prasowa AFP przestała funkcjonować z powodu strajku dziennikarzy, którzy wyrazili w ten sposób solidarność ze swymi kolegami radiowymi i telewizyjnymi. Dalekopis odbierający serwis AFP w war-

szawskiej centrali PAF zamilkł. Paryscy korespondenci Polskiej Agencji Prasowej, którzy przekazywali swe wiadomości dotychczas głównie za pośrednictwem tego środka łączności, nadają obecnie materiały wyłącznie przez telefon, jeśli uda się uzyskać rozmowę. Strajk AFP poważnie utrudni informowanie o sytuacji we Francji.

Z doniesień innych agencji wynika, że paryżanie po dwóch tygodniach strajku zaczynają się już przyzwyczajać do życia w obecnych dość niezwykłych warunkach. Największą trudność sprawia paraliz komunikacji miejskiej. Francuzi zaczęli masowo korzystać z pojazdów dwukolowych. Największą popularnością cieszą się motorowery. Spalają one, jak wiadomo, niewiele benzyny, co jest bardzo ważne, ponieważ stacje paliwowe dosiadają strajkują. Wiele osób dosiadło rowerów, często pożyczonych od własnych dzieci.

## Ostatnie rady dla maturzystów

Znane są już pełne wyniki analizy przyjęć na wyższe studia w ub. roku. Według oceny pedagogów, przedstawicieli komisji egzaminacyjnych, jak również kuratorów, wymagania stawiane kandydatom na studia w 1967 r. na ogół wzrosły w porównaniu z latami poprzednimi, jednak nie wykazały poza zakres nauki w szkołach średnich.

Natomiast wśród opinii na temat przygotowania młodzieży — w wielu przypadkach subiektywnych — nie ma jednolitości. Wielu pedagogów sądzi, że ubiegłoroczni kandydaci na studia byli lepiej niż w poprzednich latach przygotowani, duża grupa jednak twierdzi coś wręcz przeciwnego.

Z pomocą przychodzi tu statystyka. Otóż ogółem odpadło w ub. r. na egzaminach wstępnych na studia stacjonarne 42,1 proc. kandydatów, podczas gdy w 1966 r. wskaźnik ten wynosił 41,0. Wśród poszczególnych typów uczelni, tylko w szkołach artystycznych zaszła widoczna poprawa przygotowania maturzystów.

Niewielkie zmiany wystąpiły również w poziomie przygotowania maturzystów z różnych typów szkół. Np. maturzystów liceów ogólnokształcących z 1967 r. odpadło na egzaminach 36,8 proc. (w 1966 r. 37,0). Absolwentów średnich szkół zawodowych z 1967 r. — 51,6 proc. (w 1966 r. 48,9), absolwentów z lat poprzednich — w 1967 r. — 44,6 proc., a rok wcześniej — 43,8 proc. Niepokończ fakt, że wśród kandydatów na studia, którzy w ub. r. nie zdali egzaminów wstępnych, dzieci robotniczych było o 3 proc. więcej niż w 1966 r. Dzieci z rodzin chłopskich również odpadło więcej, ale tylko 1,2 proc.

Jeśli idzie o poszczególne przedmioty egzaminacyjne, to w dalszym ciągu najgorzej przedstawia się zasób wiedzy maturzystów z zakresu matematyki. Pogorszyło się również przygotowanie maturzystów z literatury i języka polskiego. Podobnie fizyka i chemia nadal sprawiają kandydatom na studia duże kłopoty.

W dyskusjach na temat przygotowania maturzystów na studia wyższe, padają krytyczne uwagi zarówno pod adresem ich samych, jak i szkół średnich, że nie zapatruje ona młodzieży w należyty zasób wiedzy, nie uczy samodzielnie myślenia. Niezależnie od takich czynników, jak dalsze ulepszanie programów naucza-

## Radziecka pszenica dla Czechosłowacji

Dostarczana Czechosłowacji przez ZSRR pszenica wyróżnia się najwyższą jakością, jaką osiąga się w Europie — oświadczył dyrektor generalny branżowego urzędu zaopatrzenia i skupu płodów rolnych I. Czerny na ogólnokrajowym zebraniu aktywistów pracowników rolnych w Pardubicach.

Ponadto Czechosłowacja kupuje w ZSRR pszenicę po cenie niższej, niż ceny na rynkach kapitalistycznych. W rzeczywistości Czechosłowacja płaci za pszenicę radziecką wyrobami przemysłowymi, które w wielu wypadkach nie znalazłyby zbytu na Zachodzie. (PAP)

## Śmiertelne porażenie prądem elektrycznym

Pracownice Ogródki Działkowe PKR przy ulicy Łąkowej w Lesznie przy ostatnio terenie tragicznego w skutkach wypadku. Na działce użytkowanej przez Miejski Zakład Kwatera, przez którą przechodzi linia wysokiego napięcia, wiercono studnie. Roboty ziemne prowadził dwaj rzemieślnicy — Czesław Kusz i Zenon Baczynski, a pomagał im M. Kopacz.

W pewnym momencie podczas wyciągania na powierzchnię ziemi świda z rurą dostała się ona w zasięg przewodów wysokiego napięcia (15 tysięcy KV). Nieostrożność tę przypłacił życiem trzymający rurę — Czesław Kusz. Został on śmiertelnie porażony prądem. Zmarł liczył 46 lat, osiemnastoletni i siedmioro dzieci (w tym 4 nieletnie). M. Kopacz i Z. Baczynski wyszli z wypadku prawie bez szwanku.

Powyższy tragiczny w skutkach wypadek, niech będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy nie zachowują przy pełnych środkach ostrożności przy podobnych pracach. (R)

## Ósmy dzień procesu aferzysty

Ósmy dzień toczącego się przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy procesu przeciwko Marianowi Kargulowi vel Kierbelowi i Hannie Szczerbińskiej upłynął na wystąpieniach i replikach stron. Dotyczyły one spraw proceduralnych oraz dodatkowych dowodów i wniosków.

Na wstępie adw. Zygmunt Kropiwnicki obszernie uzasadnił niektóre wnioski spośród kilkunastu przedłożonych Sądowi na piśmie przez oskarżonego i obronę. Proponuje się w nich m. in. odnalezienie w archiwach Ministerstwa Sprawiedliwości i dołączenie do akt sprawy dokumentów, dotyczących podejrzenia o współprace Kargula z okupantem hitlerowskim oraz innych dowodów, mających potwierdzić niekaralność oskarżonego w okresie przedwojennym (obrona twierdzi, że „nie był notowany”), kiedy nosił on inne nazwisko, jak również pozytywne fakty z życia oskarżonego w latach Polski Ludowej.

„Zaproponowano też jako dodatkowych świadków mogących mieć coś do powiedzenia w sprawach objętych aktem oskarżenia, zwłaszcza o nielegalnych transakcjach dewizowych Kargula — Alberta Klasena i Willy Homena — dyrektorów znajdującej się w NRF firmy „Gerlings”. Ponownie też wniosek o dodatkowe badania lekarskie (psychiatryczne) oskarżonego.

Ustosunkowując się do wniosków obrony, prokurator Maria Pancer wykazywała ich bezzasadność. Wnosząc o ich oddalenie, stwierdziła, że zebrana już została dostateczna ilość dowodów, wystarczająca Sądowi do wydania wyroku. Pozostało ponadto do przesłuchania kilku świadków, którzy z różnych powodów, m. in. choroby, nie mogli się dotychczas stawić przed Sądem.

Z kolei w sukurs mec. Z. Kropiwnickiemu przyszedł adw. Michał Brodjes. Krytykował on prasę, radio i telewizję — za to, że Kargul został przez nią „niezwykle zeszpecony”. Podkreślił m. in. że Kargul „widocznie miał jakieś prawo do munduru i przechwałek”.

Przypomnieć tu należy, że mundur, odznaczenia i przechwałki występują w tej sprawie jako niedopuszczalne „argumenty”, których Kargul używał przy naciąganiu ludzi w dokonywaniu czynów przestępczych i deprawowaniu pracowników różnych instytucji i urzędów.

Po naradzie Sąd postanowił, że w sprawie złożonych w środę wniosków obrony decyzyjnie zapadnie w toku przewodu sądowego.

Oskarżony, składając następnie Sądowi dodatkowe wyjaśnienia, ujawnił m. in. jak doszło do powstania przestępczej szajki, na czele której i on się znalazł. Oskarżył on o współudział w przestępstwach machinacjach kilka nowych postaci z Sandomierza, Kielei i Warszawy. Część oświadczeń Kargul składał przy drzwiach zamkniętych.

Proces zostanie wznowiony w czwartek. (PAP)

## CSRS a kraje zachodnie

### Niekorzystna struktura wymiany

W CSRS ukazały się ostatnio dane na temat obrotów handlowych tego kraju z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Wynika z nich, że długotrwałe wysiłki czechosłowackich przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz przemysłu CSRS zmierzające do ulepszenia struktury eksportu na rynki zachodnie dotychczas jeszcze nie przyniosły zadowalających rezultatów.

Globalny eksport CSRS w około 50 procentach składa się obecnie z maszyn i urządzeń, w dalszych 17 proc. — z artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego (tekstylia, obuwie, porcelana, biżuteria i in.). Jest to więc w sumie udział znaczny. Ale w eksporcie np. do Francji maszyny stanowią tylko 31 procent wartości, do NRF — nieco ponad 11 procent, do Wielkiej Brytanii — niespełna 9 procent. Jeśli chodzi o udział przemysłowych artykułów konsumpcyjnych w eksporcie do wymienionych krajów, to w odniesieniu do W. Brytanii stanowią one ponad 28 procent wywozu (a więc powyżej średniej dla całego eksportu CSRS); ale wywóz do Francji już tylko w 14 proc. składa się z tych artykułów, a do NRF — w 8 proc.

NRF jest dotychczas największym partnerem handlowym Czechosłowacji w grupie rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Jednak decydująca większość, bo 80 procent wartości eksportu CSRS na ten rynek składa się z surowców i artykułów rolnospożywczych. Stan ten od szeregu lat — również w odniesieniu do innych krajów Europy zachodniej — nie ulega istotnym zmianom.

Ekonomiści czechosłowaccy wskazują w związku z tym na przykład Szwajcarię, Szwecję, Austrię i Danię, które zwiększyły w ostatnim 10-leciu swój eksport maszyn i urządzeń do

**Wyjątkowa okazja za 10 zł**  
Kupując los loterii ZMW, możesz wygrać 2 razy  
Zaraz MOTOCYKL, a w losowaniu głównym SAMOCHÓD.  
Sprzedają w kioskach „Ruchu”

## Wyjątkowa okazja za 10 zł

„Zaproponowano też jako dodatkowych świadków mogących mieć coś do powiedzenia w sprawach objętych aktem oskarżenia, zwłaszcza o nielegalnych transakcjach dewizowych Kargula — Alberta Klasena i Willy Homena — dyrektorów znajdującej się w NRF firmy „Gerlings”. Ponownie też wniosek o dodatkowe badania lekarskie (psychiatryczne) oskarżonego.

Ustosunkowując się do wniosków obrony, prokurator Maria Pancer wykazywała ich bezzasadność. Wnosząc o ich oddalenie, stwierdziła, że zebrana już została dostateczna ilość dowodów, wystarczająca Sądowi do wydania wyroku. Pozostało ponadto do przesłuchania kilku świadków, którzy z różnych powodów, m. in. choroby, nie mogli się dotychczas stawić przed Sądem.

Z kolei w sukurs mec. Z. Kropiwnickiemu przyszedł adw. Michał Brodjes. Krytykował on prasę, radio i telewizję — za to, że Kargul został przez nią „niezwykle zeszpecony”. Podkreślił m. in. że Kargul „widocznie miał jakieś prawo do munduru i przechwałek”.

Przypomnieć tu należy, że mundur, odznaczenia i przechwałki występują w tej sprawie jako niedopuszczalne „argumenty”, których Kargul używał przy naciąganiu ludzi w dokonywaniu czynów przestępczych i deprawowaniu pracowników różnych instytucji i urzędów.

Po naradzie Sąd postanowił, że w sprawie złożonych w środę wniosków obrony decyzyjnie zapadnie w toku przewodu sądowego.

Oskarżony, składając następnie Sądowi dodatkowe wyjaśnienia, ujawnił m. in. jak doszło do powstania przestępczej szajki, na czele której i on się znalazł. Oskarżył on o współudział w przestępstwach machinacjach kilka nowych postaci z Sandomierza, Kielei i Warszawy. Część oświadczeń Kargul składał przy drzwiach zamkniętych.

Proces zostanie wznowiony w czwartek. (PAP)

Oczywiście trzeba uczynić tu zastrzeżenie, że warunki ekspansji handlowej jednych krajów kapitalistycznych względem drugich nie są w pełni porównywalne z warunkami, jakie mają tutaj kraje socjalistyczne. (AR)

## Zakład - przy warsztacie

Nasza kampania „Zakład — zakład” zbiegła się z inicjatywą przemysłu spożywczego oraz zjednoczeń przemysłów koncentratów spożywczych i przetwórstwa owocowo-warzywnego. W Poznaniu odbyła się wczoraj ogólnokrajowa konferencja z udziałem zainteresowanych resortów i przedstawicieli CRZZ, której tematem były tzw. posiłki regeneracyjne.

Ciężki wysiłek fizyczny, zwłaszcza zimą, w warunkach pracy w górnictwie, energetyce, w rolnictwie, budownictwie, przemyśle chemicznym i leśnictwie, wymaga szybkiej regeneracji sił pracownika. Dlatego zgodnie z wymogami bhp i zaleceniami związków zawodowych wiele zakładów pracy wprowadza posiłki regeneracyjne dla załóg pracowników. Dotychczas posiłki takie przygotowywano jednak na własny sposób w stołówkach lub w restauracjach, przy czym decydująca była nie wartość kaloryczna, a kalkulacja kosztów własnych.

Zademonstrowano wczoraj posiłki w postaci posilnych zup produkcji Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych i zagęszczonych zup z przetworu owocowo-warzywnego w Pudliszkach, dając zakładom pracy możliwość podawania pracownikom tańszych i dobrych posiłków jednodaniowych. Szczególnie dogodnie warunki stwarzają poznańskie „Koncentraty”, oferując zupy już w cenie 3—4 zł za 0,6 l (w porcjach 5 kilogramowych).

Jak oświadczyli przedstawiciele przemysłu przetwórczego Poznań może dostarczać obecnie rocznie 1000 t. (12 mln porcji) tych koncentratów w co najmniej 7 rodzajach zup, Pudliszki zaś — milion puszek zup zagęszczonych. W sumie — cały przemysł jest w stanie pokryć każde zapotrzebowanie odbiorców. Na razie jednak udogodnienie to dostrzega jedynie Śląsk, Kraków i Rzeszów. Z kolei przedstawiciele zakładów pracy zwrócili uwagę, że główną przeszkodą jest dla nich nieuniformna kwestia odpłatności za te posiłki, uregulowana jak dotąd jedynie w górnictwie. (zs)

## Pomnik Czynu Chłopskiego



30 bm. odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika Czynu Chłopskiego przed gmachem NK ZSL w Warszawie.  
CAF — Telefot — Uchymiak

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.



# Trzy niespodzianki „ROFAMY“

Właściciel firmy, która sprzedawała licencję produkcji suszarni szeroko otwierał oczy, dowiedziawszy się, że „Rofama“ robi ich prawie trzykrotnie więcej niż jego własna fabryka. Tego się nie spodziewał. Widać nie doceniał złoty rąk polskich robotników i organizacyjnych zdolności inżynierów. A może nie wierzył w nasze umiejętności wykorzystania tych dość skomplikowanych urządzeń?

## Egzamin dojrzałości

Nie można oczywiście mieć do Holendra o to pretensji. Rogozińska Fabryka Maszyn Rolniczych, której licencję przekazano do wykorzystania, była raczej kopciuszkiem niż księciem swojej branży. Ot, taka sobie fabryczka, jakich wiele w kraju, niczym nie zasługująca na uwagę. Robiono tu wialnie i czyszczalnie nasion, sprzęt stosunkowo prosty, tradycyjny, tyle, że sumiennie wykonany.

Kompletnym zaskoczeniem był przeto prototyp suszarni, gotowy do prób już w niespełna rok od dnia zakupienia licencji. Zmontowano go w Białej, w tamtejszym PGR. Zdał bezbłędnie egzamin i był pierwszym świadectwem dojrzałości „Rofamy“. Nic by w tym wszakże nie było szczególnego, gdyby nie fakt, że taka suszarnia to obiekt znacznego rozmiaru i skomplikowanej konstrukcji. Jest to niemal fabryczka, składająca się z hali 25 m długiej, 8 m szerokiej i 8 m wysokiej, wypełniona po dach agregatem niewiele mniejszych rozmiarów, w pełni zmechanizowanym i elektrycznie sterowanym. W ciągu godziny przy jego pomocy otrzymuje się 1,5 tony wysuszonej na pieprz zielonej masy siana, koniczyzny, seradeli, czy lucerny. Suszarnia daje się również stosować do suszenia ziemniaków i ziarna, co jest



Benno Voelker — „Dolina Gniewnego Potoku“. Awanturzysta powieść dla młodzieży o poszukiwaczach złota. Zł 36.  
Ivar Lo — Johansson — „Rya — Rya“. Seria Dziel Pisarzy Skandynawskich. Powieść. Dzieło pięknej kobiety, która całe życie poszukiwała wielkiej miłości. Zł 32.  
Tadeusz Kraszewski — „Wóz waganów“. Powieść dla młodzieży. Akcja z XVII w. Zł 33.  
Aleksander Rogalski — „Most nad przepaścią“. Monografia twórczości Tomasza Manna. Zł 60.  
Michał Choromański — „W rzecz wstąpił“. Powieść psychologiczno-obyczajowa, o wątkach sensacyjno-kryminalnych. Zł 40.  
Czesław Piśkorski — „Ziemie Myśliborska“. Przewodnik. Zł 10.

Ze zrozumiałym uczuciem budzącego się protestu mówimy o tym co nas wszystkich boli. Oszczęstwa, rzucane na naród polski za jego postawę wobec współobywateli pochodzenia żydowskiego podczas okupacji hitlerowskiej, są dla mnie oświeceniem, szczególnie bolesne, gdyż jako Polak pochodzenia żydowskiego stanowię żywe zaprzeczenie tego wszystkiego, co się pisze na ten temat w pismach syjonistycznych i w niektórych innych na Zachodzie. Chciałbym na chwilę wrócić do historii bezpośrednich lat po wojnie. Tak się złożyło, że w 1946 r. jako przedstawiciel naczelnego dowódcy Wojska Polskiego byłem krótko w ówczesnej Palestynie. Ponieważ zetknąłem się z niezrozumieniem sytuacji w Polsce, a nawet z atakami na nasz naród za rzekomą niedostateczną pomoc dla obywateli pochodzenia żydowskiego, postanowiliśmy w porozumieniu z ówczesnym przedstawicielem rządu polskiego w Palestynie oraz członkami istniejącego na terenie Palestyny Komitetu Pomocy dla Odbudowy Warszawy, zorganizować spotkanie z mieszkańcami Tel-Awiwu w sali największego kinoteatru „Mugrabi“. Na tym spotkaniu w udokumentowanym wystąpieniu przedstawiłem ogólną sytuację Polski podczas okupa-

tym ważniejsze, że można ją lepiej wykorzystać. Urządzeń takich pracuje w kraju i za granicą już kilkadziesiąt, m. in. w NRD i ZSRR.

## Skok w eksport

Pierwsze produkcyjne kroki przy agregatach, stawiane nie bez tremy, ale z pełnym sukcesem — ośmieliły załogę. Zadaniami na lata 1966—67 podwyższono o kilka kompletów, ale w tym roku globalna produkcja fabryki będzie już o 240 procent wyższa niż dwa lata temu, osiągając wartość 326 mln. zł.

Jednocześnie ruszono energicznie z inwestycjami (90



mln. zł), a zatrudnienie wzrosło do 900 osób (docelowo 1200).

Nie zapomniano i o eksporcie. Ostrożnie — aby nie zaprzężyć — wstawiono do planu na rok bieżący 30 suszarni. Tyle spodziewano się sprzedać bez większego ryzyka. Wprawdzie opinie klientów zagranicznych były pozytywne, lecz fabryka nie miała gruntownego rozeznania potencjalnych rynków zbytu.

Okazuje się jednak, że była to prognoza nieutrafną. Oto w lutym br. do „Rofamy“ nadeszło wielkie zamówienie z ZSRR na 100 kompletnych suszarni. Wkrótce później „Motimport“ zwrócił się z prośbą o dalsze dwa urządzenia dla NRD. Sygnęły się także oferty z CSRS, Jugosławii i W. Brytanii.

Jak na młodego eksportera był to ciężar prawie ponad siły. Od początku jednak wykluczono alternatywę: brać zamówienia czy ich nie brać. Zakład widział w eksporcie — i to już jest prognoza bezbłędna — swoją przyszłość, swoją wielką szansę dalszego rozwoju. Rynek krajowy bowiem produkcji przekraczającej 130 suszarni rocznie nie wchłonie, a przecież bez wielkiej serii produkcyjnej nie ma postępu, nie ma dynamiki. Pozyskanie sobie tak potężnego importera jak Związek Radziecki daje przy tym pewność, że będą to transakcje duże i wieloletnie. Kości zostały rzucone — umowy podpisane, uzyskując tym samym wzrost planowanego eksportu do 177 mln. zł, wobec 3,7 mln. w roku ubiegłym. Skok to niebywały, kwałifikujący „Rofamę“ do „klubu eksporterów“; w myśl uchwały XI Plenum KC PZPR rogozińska fabryka uzyskała prawa zakładu specjalizującego się w produkcji dla zagranicy.

## Uzasadniony optymizm

W lutym podpisano umowy, w marcu „Rofama“ przystąpi-

ła do Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU — III o tytuł „Wzorowego eksportera“ organizowanego przez „GŁOS WIELKOPOLSKI“.

— Oceniamy — mówi dyrektor Stanisław Binek — że mamy szansę tytułu taki zdobyć, bo wszystko cośmy dotychczas zrobili — i mamy jeszcze zamiar zrobić — odpowiada kryteriom współzawodnictwa.

Wiadomo, tak znaczny skok produkcji wymagał odpowiedniego przygotowania bazy wytwórczej. Wsparci pomocą w postaci dodatkowych inwestycji i zatrudnienia, ludzie „Rofamy“ zabrali się przede wszystkim za reorganizację procesu technologicznego, dalsze porządkowanie transportu wewnętrznego i zagospodarowanie rezerw. Jedną z hal, użytkowaną na magazyn, adaptowano do celów produkcyjnych; dla gotowych wyrobów zbuduje się hangary blaszane.

Utworzony specjalnie Zakład Doświadczalny pracuje intensywnie nad dalszymi udoskonaleniami suszarni. Zmierzają do tego, by agregat, był bardziej uniwersalny i wytwarzał nie tylko mączkę paszową, lecz także mógł mączkę tę granulować lub brykietować (ważne z uwagi na transport).

— Trudnimy się nad konstrukcją palnika, który pozwoli zastąpić stałe olej napędowy — mówi inż. Michał Wiśniewski. Takie wymagania stawiają niektórzy importerzy. Z tych też względów pracujemy nad nowym modelem suszarni o wydajności 3 tony suszu na godzinę. Czynimy starania o pełne automatyzowanie obsługi suszarni...

\*

Nie brak entuzjazmu ludziom z szefostwa produkcji, z brygad spawalniczych i montażowych Wydziału Suszarni. Wszyscy rozumieją rację stanu „Rofamy“, choć nie brak kłopotów z kooperantami. Doskonale skądinąd szafy sterownicze, dostarczane przez „Elektromontaż“ z Poznania, nadchodzą do Rogoźna z opóźnieniami, hamując eksportowe wysiłki. Warto więc przypomnieć, że dostawca szaf jest także uczestnikiem naszego Konkursu „Wielkopolska dla eksportu“. To zobowiązuje, szczególnie w stosunku do zakładów współzawodniczących o tytuł „Wzorowego eksportera“.

Zrozumienie dla roli eksportu, entuzjazm dla nowoczesności, a przede wszystkim czynna, zaangażowana postawa ludzi „Rofamy“ — oto podstawowe elementy wielkiego sukcesu. Sukcesu, który ma już określony kształt i zapowiada, że Rogoźno może stać się wkrótce ośrodkiem polskiego przemysłu urządzeń suszarniczych, dziedziny z przyszłością, w czym zasługa eksportu będzie oczywista.

ZBIGNIEW MIKA

Dlaczego nie chodzą do szkoły?

# U źródeł nierównego startu

Nierównomierny udział młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentnej w wyższych studiach nadal stanowi temat ożywionych dyskusji. Ich uczestnicy coraz częściej wyrażają poglądy, że bariera nr 1 piętrząca się na drodze dziecka ze wsi i małego miasteczka do wyższej uczelni jest szkoła podstawowa. Ścisłej mówiąc poziom nauczania niższy na tzw. prowincji niż w większych ośrodkach miejskich. Z pewnością jest to bariera na drodze na studia, ale czy bariera nr 1?

Pod koniec ub. roku szkolnego kuratorium złożyło na posiedzeniu Prezydium WRN w Poznaniu informację na temat realizacji obowiązku szkolnego. Wynikało z niej, że w naszym województwie (łącznie z Poznaniem) do szkół podstawowych nie uczęszczało 3 605 dzieci w wieku szkolnym. Liczba to niepokojąca, choć niewielka, skoro łącznie w podstawówkach uczy się obecnie 453 tys. dzieci.

Wśród 3 605 nie objętych nauczaniem znajdowało się 1 332 dzieci upośledzonych lub kalekich, 218 odroczonych, 52 nie uczęszczających do szkół z powodu zbyt dużych odległości, 841 zwolnionych z obowiązku szkolnego (w tym 737 dzieci wiejskich, które ukończyły 15 rok życia i były potrzebne w gospodarstwie) i 1 069 nie uczęszczających bez uzasadnionej przyczyny.

Dwie ostatnie liczby pozwalają przesunąć barierę nr 1 ze szkoły podstawowej do domu rodzicielskiego. Właśnie w środowisku rodzinnym niejednokrotnie tkwią przyczyny nierównego startu w edukacji młodzieży. I gdyby nawet nie było jakiegokolwiek różnicy w poziomie nauczania na wsi i w dużym mieście, to mimo tego część dzieci wiejskich stałaby na straconej pozycji. Właśnie ze względu na gorze warunki do nauki spowodowane przeciążeniem pracami w gospodarstwie.

Oczywiście, w jeszcze gorszej sytuacji znajdują się te dzieci, które w ogóle do szkół nie uczęszczają. Często dzieje się tak, bo ich rodzice są zdania, że można dawać sobie całkiem nieźle radę również bez... ukończenia szkoły podstawowej.

W tej sytuacji postulować trzeba nie tylko podniesienie poziomu nauczania w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych, ale również wzmocnienie ich oddziaływania wychowawczego na uczniów i... niektórych rodziców. Stanowi to nieodzowny warunek pełnej, systematycznej realizacji obowiązku szkolnego. Wniosek taki wynika zarówno z przytoczonych już liczb jak i rezultatów

badan przeprowadzonych ostatnio w Wielkopolsce przez prokuraturę wojewódzką w Poznaniu. Badaniami tymi objęto m. in. 66 szkół podstawowych oraz inspektoraty oświaty w powiatach: Chodzież, Kalisz, Kępno, Koło, Konin, Nowy Tomyśl, Ostrów, Szamotuły, Trzcianka, Turek, Wolsztyn i Września.

Trudno dążyć do pełnej realizacji obowiązku szkolnego bez dokładnego rozeznania ile dzieci — w danym rejonie — obowiązki takiemu podlega. Dlatego też kierownicy szkół prowadzą pełną ewidencję dzieci kończących w bieżącym roku 6 lat i aktualizują spisy dzieci w wieku od 6 do 16 lat podlegających obowiązkowi szkolnemu. Nie jest to sprawa prosta. Nie zawsze bowiem organy meldunkowe prezydentów rad narodowych odpowiednio współpracują ze szkołami. Np. Szkoła Podstawowa nr 12 w Kaliszu nie otrzymuje z prezydium rady żadnych danych — tzn. ani wykazów rocznych, ani też miesięcznych uzupełnień informujących o zameldowaniu lub wymeldowaniu się uczniów. W podobnej sytuacji znajduje się 21 szkół. Ich kierownicy, chcąc mieć aktualną ewidencję, muszą więc sami zbierać odpowiednie dane w przydiach rad lub drogą wywiadów środowiskowych. Tym bardziej godny podkreślenia jest fakt, że z regulacji kierownicy szkół dobrze orientują się kto w zasięgu działania ich placówek podlega obowiązkowi szkolnemu. Niestety, od tej regulacji zdarzają się wyjątki. W toku badań stwierdzono, że w powiecie szamotulskim kierownicy trzech szkół nie dysponowali aktualną ewidencją.

Druga istotna sprawa, to kontrola regularności uczęszczania uczniów na lekcje. Można by wymienić wiele przykładów świadczących o właściwej działalności szkół w tym zakresie. W niektórych placówkach oświatowych powołano trójki klasowe (złożone z rodziców); dochodząc przyczyn absencji udają się one do domów uczniów opuszczających zajęcia i badają warunki życiowe tych uczniów. Z rodzicami takich dzieci nauczyciele przeprowadzają wiele rozmów. W wychowawczym oddziaływaniu na środowiska rodzinne niektórych uczniów sojusznikami szkoły niejednokrotnie są organizacje młodzieżowe. Jeżeli wszystkie tego rodzaju poczynania zawiodą, inspektorzy oświaty wszczynają postępowanie przymusowe przez stosowanie środków egzekucyjnych lub kierują wnioski do kolegiów orzekających o ukaranie rodziców czy też osób odpowiedzialnych za regularne uczęszczanie dzieci do szkół.

Jednakże część placówek oświatowych nie zawsze tak postępuje. Badania prokuratorskie ujawniły w 32 szkołach 228 wypadków opuszczania lekcji bez usprawiedliwienia, przy czym 10 szkół nie reagowało prawidłowo na absencję uczniów. Np. w jednej z placówek w powiecie szamotulskim kierownik nie potrafił udzielić informacji na temat nieuczęszczania kilkorga dzieci na lekcje.

Należy dodać, że tego rodzaju uchybienia w kilku szkołach były już ujawniane podczas badań przeprowadzonych w roku 1966. Okazuje się, że mimo upływu wielu miesięcy nie zdążono wyciągnąć z błędów właściwych wniosków.

Podczas ostatnich badań prokuratorzy zainteresowali się również stancjami uczniów skimi i stwierdzili, że sprawa ta uchodzi uwadze inspektorów oświaty. Niepokojący to fakt, że brak jakiegokolwiek nadzoru ze strony władz oświatowych nad warunkami w jakich wielu uczniów przebywa na stacjach. Bo przecież część z nich może nie odpowiadać wymaganiom, a tym samym np. utrudniać uczniom uzyskiwanie dobrych wyników w nauce.

Są to niektóre tylko bariery piętrzące się przed młodzieżą wiejską i małomiasteczkową, przeszkody, które usuwać można przede wszystkim wychowawczym oddziaływaniem szkół na środowiska rodzinne uczniów. Potrzeba intensyfikacji takiego oddziaływania nie ulega najmniejszej wątpliwości.

M. Ł.

# Elektrony strzegą granicy

Pokój dyżurnego oficera przypomina bardziej dyspozytornię do tego zakładu przemysłowego, niż pomieszczenie w jednostce wojskowej. Półkolisty pulpit z wieloma wyłącznikami, mikrofony, głośniki, urządzenia sygnalizacyjne. Tutaj znana jest w każdej chwili sytuacja na pasie granicznym. Zespół urządzeń łączności przewodowej i radiowej umożliwia niemal natychmiastowy kontakt WOP-istów patrolujących granicę z ośrodkiem dyspozycyjnym.

Coraz szerzej jednak funkcję człowieka w ochronie naszego terytorium przejmują urządzenia elektroniczne. Już poważną część pasa granicznego „patrolują“ stacje radiolokacyjne i urządzenia emitujące promienie podczerwone. Niewidzialni elektrony wartownicy natychmiast meldują o próbie nielegalnego przejścia granicy.

Urządzenia te stanowią jakby przedłużenie zmysłów żołnierzy WOP, gdyż w ostatecznym przypadku do akcji musi wkroczyć człowiek. Ofiarności żołnierzy WOP i niezawodność urządzeń elektronicznych są pełną gwarancją dobrej ochrony granic naszego kraju. (PAP)

# Dokumenty wciąż żyją

cji, życie i wspólną walkę w ramach polskiego ruchu oporu, opowiedziałem o zakresie i organizacyjnych formach polskiego ruchu oporu, opowiedziałem o zakresie i organizacyjnych formach pomocy podziemnej Polski dla Polaków żydowskiego pochodzenia, jak również mówiłem o perspektywach rozwojowych demokratycznej Polski.

Obecni na sali ultrasi syjonistyczni i andersowscy próbowali zerwać zebranie, spotkali się jednak z niedwuznaczną reakcją publiczności i zmuszeni zostali do opuszczenia sali. W kilka dni później jak gdyby za pociągnięciem sznurka ówczesna prawicowo-syjonistyczna prasa palestyńska w dwu głosie z reakcyjną polską prasą spod znaku Andersa zaatakowały organizatorów zebrania. „Orzeł Biały“, organ Andersa cytując „Hamaskif“, organ syjonistów-rewizjonistów p. Begina pisał w numerze ze stycznia 1946 r. m. in.: „Przyszły rząd polski lepiej uczyni jeżeli wyśle tutaj syjonistę a nie renegata nie uznającego idei odrodzenia żydowskiego“. W innym miejscu: „Na wieczorne urządzenie w wielkiej sali teatru p. Alf mówił o obecnym ustroju w Polsce i o przyszłości Żydów polskich, po-

nadto zaatakował w sposób brutalny partie syjonistyczne w Polsce jako przeszkadzające w pracy nad odbudową kraju... Doszło do wielkich awantur na sali. Wyślanik komunistyczny wybrykami nieliche wypadki zdradza ze strony Żydów, którzy chcą ratować swe życie współpracowali z Niemcami. Nadto wystąpił z nieczym i kłamliwym oskarżeniem przeciw prawicy syjonistycznej i rewizjonistycznemu działaczowi Firstowi, zarzucając im, że czynnie współpracowali z gestapo w zlikwidowaniu żydostwa polskiego...“

Cytując wyciągi z tego artykułu „Orla Białego“, by pokazać jakie to siły polityczne przygotowały grunt do przyszłej kampanii oszczerstw. Prawica syjonistyczna, obecni ultrasi izraelscy z jednej strony, reakcja i wstępnictwo spod znaku Andersa z drugiej.

W 1966 r. byłem członkiem delegacji ZBoWiD w Izraelu. Atmosfera wokół nas panowała zupełnie odmienna. Co krok spotykaliśmy ludzi, którzy z wdzięcznością mówili o Polakach, którzy z narażeniem własnego życia ich uratowali.

Organizowano spotkania i manifestacje w wielu miastach Izraela. M. in. w bardzo serdecznej atmosferze przyjaźni dla Polski odbyło się spotkanie w tym samym teatrze, w którym 20 lat temu przemawiałem.

B. żołnierze Armii Ludowej, którzy walczyli na Lubelszczyźnie pod dowództwem ówczesnego dowódcy obwodu AL, gen. Moczała, zorganizowali spotkanie z członkami delegacji ZBoWiD w jednym z klubów Tel-Awiwu. Na to spotkanie przybyło ponad 100 byłych partyzantów i członków z całego Izraela, wielu z rodzinami. Spotkanie to do dnia dzisiejszego pozostawiło na mnie duże wrażenie. Po wymianie wspomnień obecni na miejscu zrehabilitowali list do swojego byłego dowódcy, gen. Moczała, w którym we wzruszających i serdecznych słowach dziękują jemu i współtowarzyszom broni za stworzenie im atmosfery, w której mogli, jak równy z równymi, walczyć ze wspólnym wrogiem.

Od tego czasu minęło dwa lata. Kampania antypolskich oszczerstw sięgnęła szczytów. Oszczęstwa te bolesnie godzą w nasz naród. Bo przecież moim zdaniem nie jest to najważniejsze, że w Polsce uratowało się tylu i tylu obywateli pochodzenia żydowskiego.

Na przestrzeni dziejów naród nasz złożył wiele dowodów humanitaryzmu. Istotne jest to, że ruch oporu w getcie warszawskim i wielu innych miastach zniewolonej Polski, że wspólne walki Polaków, niezależnie od ich pochodzenia, w lasach i wsiach, stanowiły integralną część składową polskiego ruchu oporu. Każdy Polak niezależnie od pochodzenia, stający w szeregach Polski walczącej był wyjątkiem synem wspólnej

ojczyzny walczącej o wolność i sprawiedliwość społeczną. To dotyczyło Polaków żydowskiego pochodzenia. Oto kilka dokumentów, które się zachowały i niedwuznacznie o tym mówią.

Sprawozdanie o pracy wychowawczo-szkoleniowej jakie wysłałem jako zastępca do wódcy batalionu AL im. Hołoda w maju 1944 do d-cy obwodu gen. Moczała. Cytuję wg oryginału — p. 3:

„W kompanii III ze względu na to, że większość składu osobowego stanowią żołnierze pochodzenia żydowskiego, przeprowadziliśmy z nimi na temat roli żołnierzy żydowskich w Armii Ludowej, stosunków narodowościowych w AL i w przyszłej Polsce, o którą Armia Ludowa walczy“.

Dokument ten zadaje kłam twierdzeniom niektórych historyków izraelskich, jakoby polscy partyzanci pochodzenia żydowskiego nie mieli równych praw, jakoby pozostawali na marginesie partyzanckiej braci i nie stanowili równorzędnych uczestników.

A o drugi dokument. Cytuję z oryginału: „Niniejszym upoważniam porucznika Bolka (Gustawa Aleja Bolkowiaka — dop. mój, G. A. B.), oficera propagandy okręgu i dowódcę obwodowego oddziału specjalnego AL, do przeprowadzenia pertraktacji oraz zawarcia i podpisanie w imieniu i z rozkazu do

wództwa obwodu AL Lublin umowy o współpracy wojskowej i wzajemnej pomocy w walce z okupantem niemieckim z przedstawicielami władz AK pow. jawoskiego i puławskiego. Podpisali: z-ca dowódcy obwodu AL Grab (gen. Wyderkowski — dop. mój, G. A. B.), oficer propagandy obwodu „Kot“ (pułkownik Szott — dop. mój, G. A. B.).

Oto jak w świetle tego dokumentu upoważniającego mnie, Polaka żydowskiego pochodzenia, do prowadzenia oficjalnych pertraktacji z władzami AK na terenie Lubelszczyzny wyglądają brednie o traktowaniu partyzantów pochodzenia żydowskiego jako ludzi drugiego stopnia. Można jeszcze do tego dodać, że władze AK ze mną te pertraktacje prowadziły i do podpisania takiego dokumentu doszło.

Dokumentów podobnych jest oczywiście o wiele więcej. Walczyliśmy o wspólną i jedyną sprawę, o wolną Polskę Ludową, o Polskę sprawiedliwą i socjalistyczną.

Rzecz jasna, że na peryferiach każdego społeczeństwa,

Dokończenie na str. 4

GUSTAW ALEF BOLKOWIAK



# CO SIĘ KRYJE ZA PROWOKACJAMI IZRAELA?

Nie ma nieomal dnia, by światowe agencje prasowe nie podały informacji o kolejnym otwarciu ognia na stronę arabską przez wojska izraelskie. Zaskoczeniem były np. izraelskie prowokacje zbrojne na granicy z Libanem. Była to bowiem najspokojniejsza granica izraelska i nic nie zagrażało Izraelowi ze strony stabilnego pod względem militarnym Libanu. Fakty systematycznie prowokowania przez Izrael incydentów granicznych ponownie z całą ostrością postawiły pytanie: co się za tym kryje? Nikt rozsądny bowiem nie uwierzyby zarówno Liban, jak i Jordania mogły dziś w jakimkolwiek stopniu stanowić zagrożenie dla solidarności izraelskiej. A więc co?

Jest to po prostu określona polityka imperializmu izraelskiego, rozgrywana w co najmniej trzech płaszczyznach: wewnętrznej, bliskowschodniej i światowej.

W płaszczyźnie wewnętrznej służy ona całkowitemu i bezwzględemu podporządkowaniu społeczności żydowskiej Izraela, militarystyczno-imperialistycznym kręgom burżuazji i rabinów sprawujących tam obecnie władzę. Ciągłe niepokoje na granicach pozwalają burżuazji wzmocnić ekspansję żydowskiej klasy robotniczej w... imię obrony zagrożonej ojczyzny. Stałe niepokoje na granicach służą jako skuteczna tania — kaganiec nałożony na tych wszystkich, którzy w Izraelu niepokoiłoby ją jakąś kroczy obecnie to państwo. Tak więc incydenty graniczne prowokowane przez Izrael pozwalają, mimo upływu niemal roku od agresji z 5 czerwca ub. r., na utrzymywanie nie pełnej militarystyki życia wewnętrznego. Pozwalają również na stosowanie wobec ludności arabskiej, zamieszkującej w Izraelu jak i na okupowanych przez to państwo terenach arabskich, polityki nie ludzkiego terroru, gwałtów i rozboju. Obliczone to jest na

psychiczne wyczerpanie Arabów i zmuszenie ich do „dobrowolnego” opuszczenia miejsc zamieszkania i udania się na wychodźstwo do Jordani. Polityka ta służy, zgodnie z planami Izraela, do „oczyszczania” okupowanych terytoriów z ludności arabskiej, by zrobić miejsce żydowskiemu osadnikom.

W płaszczyźnie bliskowschodniej polityka ciągłego prowokowania incydentów granicznych służy do wykazania Arabom, iż panami sytuacji na Bliskim Wschodzie nadal są i pozostają tylko Izraelczycy. Naturalnie polityka ta nie wypląta tylko z buty izraelskich rasistów i militarystów. Jej zasadniczym celem pozostaje „zmniejszenie rządów arabskich”, by wymusić na nich zgodę na przyjęcie izraelskich warunków pokojowych. Izrael wykorzystuje słabość militarną całego świata arabskiego, który jeszcze obecnie nie może dać zdecydowanej i bolesnej nauki izraelskim militarystom. Istnieje uzasadniona obawa, iż w planach Izraela mieści się dalszy ciąg agresji z 5 czerwca, której celem byłoby podbój i okupacja całego terytorium Jordani. Słabość militarna Jordani i innych państw arabskich zmusza do bardzo ograniczonego zasięgu riposty arabskiej na izraelskie prowokacje graniczne.

Sytuacja ta pozwala ponadto militarystom izraelskim narzucać rządzącym kręgom Izraela swój pogląd, iż nie ma najmniejszego powodu, by iść na jakiejkolwiek ustępstwa wobec krajów arabskich. Odwrotnie, należy zwiększyć żądania, a także nasilić politykę faktów dokonanych — idzie o aneksję niektórych części okupowanych terytoriów — gdyż kraje arabskie nie mogą przeciwstawić i przeskoczyć tej polityce. Odwrotnie, właśnie taka polityka, zgodnie z ocenami izraelskich militarystów, może przyspieszyć decyzję kra-

jów arabskich o rezygnacji z tezy, iż rozmowy izraelsko-arabskie mogą rozpocząć się tylko w momencie, gdy wojska izraelskie opuszczą okupowane terytoria. Tak więc polityka prowokowania incydentów granicznych przez Izrael ma służyć rozbiću jednoci Syrii Jordani i ZRA w kwestii warunków rozmów pokojowych z Izraelem.

W płaszczyźnie międzynarodowej polityka ta umożliwia siłom światowego syjonizmu mobilizowanie światowego żydostwa wokół jakoby zagrożonych interesów narodowych Izraela. Pozwala na kontynuowanie nieustannych zbiorów pieniężnych oraz napedzanie rzesz imigrantów, tak bardzo potrzebnych Izraelowi, dla kontynuowania jego ekspansyjnej polityki na Bliskim Wschodzie. Ten ciągły stan mobilizacji światowego żydostwa wokół awanturniczej polityki Izraela służy wywieraniu nacisku na rządy zachodnie — zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które robią wszystko, by zapewnić Izraelowi wyjście nie tyle obronną, co zwycięską ręką z jego awanturniczej polityki. O tym jak bardzo musi być skuteczne poparcie światowego syjonizmu, świadczy brutalne deptanie i bezczelne odrzucanie przez Izrael wszystkich uchwał i decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Staje się oczywiste, iż prowokowanie przez Izrael incydentów zbrojnych na granicach i liniach rozejmowych stało się w polityce tego państwa drogą do realizacji jego imperialistycznych celów.

JERZY LISZEWSKI

## Dokumenty wciąż żyją

Dokończenie ze str. 3

a więc i polskiego, znajdują się między innymi, które w czasie okupacji, za pomocą szantażu, wykorzystywały przeważnie — ale nie tylko — osoby pochodzenia żydowskiego. Osoby te stały pod prężeniem opinii publicznej i na nich wykonywano liczne wyroki śmierci za szantażowanie ukrywających się Żydów. Zresztą między te istniały również w tak ciężko doświadczonym społeczeństwie żydowskim, skoncentrowanym przez hitlerowskich oprawców w gettach. Warto tu przytoczyć wy-cinek raportu, skierowany przez żydowskie organizacje 14 listopada 1942, za pośrednictwem rządu polskiego w Londynie do rządów amerykańskiego i angielskiego oraz do międzynarodowych organizacji syjonistycznych w Ameryce, który mówi o eksterminacji Żydów i wzywa pomocy.

Cytuję za oryginałem, który znajdował się w drugiej części oślawionego archiwum zamordowanego przez Niemców dr Ringelbluma.

„Pierwszego dnia akcji (mowa o akcji z 22 lipca 1942 — dop. M.G.A.B.) zostały opóźnione zbiórki i bursy przy Dzielkiej 3 (róg Stawek) razem około 150 dzieci i młodzieży spośród uchodźców. Policja gettowa dokonała tego „działa”, mimo że nie było żadnego oficjalnego nakazu władz niemieckich. W pierwszym okresie „wysiedlenia” nie likwidowano nie jeszcze instytucji opieki nad dziećmi i młodzieżą. Typowe dla postępowania porządkowych było wpędzanie przemocą ofiar — starszych kobiet, dzieci, chorych na wozu, posługujących się palcami gumowymi i pięściami. Przy blokowanych domach, a było ich kilka dziesiąt, dzienne, stały zbiorniki — wozu ogrodzone ze wszystkich stron deskami. Na porządku dzieńnym było odrywanie matek od dzieci, dzieci od rodziców, żon od mężów. Gorliwscy policjanci gettowych spotęgali Niemcy przez wystawianie masowych zaawiaczeń dla członków najbliższych i dalszych rodzin porządkowych, wyliczanie ich z akcji wysiedlenia. To przyrzeczenie, jak i dzie-

łatki innych, nie zostało dotrzymane i w odpowiednim momencie, w trzecim okresie akcji, wysłano żony i dzieci policjantów do Treblinky”.

Zenując jest dla mnie fakt — bronienia się przez nas przed oszczerzcami zarzutami, mówienie o tych aktach, które każdy pomagający Polak traktował jako naturalny odruch humanitarny — ratowania bliźniego w niebezpieczeństwie. Możemy być dumni ze stanowiska i postawy narodu polskiego w najcięższych czasach i najstraszniejszych warunkach okupacyjnych, które w takim stopniu nie istniały w żadnym — poza jeszcze Związkiem Radzieckim — kraju Europy.

Jedynie Polska nie wydała „Quislinga”, jedynie w Polsce istniał zorganizowany ruch podziemny „Żegota”, obejmujący tysiące ludzi, prowadzący akcje ratowania i pomocy ukrywającym się Żydom.

Nie mamy się z czego tłumaczyć, nie mamy się czego wstydić. Gdyby zebrać dla celów dokumentacji setki wyroków śmierci, wydanych przez AK, AL i BCH oraz inne oddziały demokratycznego ruchu oporu na szmalcowników, gdyby zebrać prasę podziemną tego okresu wzywającą społeczeństwo do udzielenia pomocy ukrywającym się Żydom i ogłaszającą wyroki na szantażystów i kolaborantów, gdyby zebrać wyroki śmierci wydane przez Niemców na Polaków za ukrywanie Żydów — to tylko z tych dokumentów wyłoniłby się prawdziwy, obiektywny obraz wspaniałej i bohaterkiej postawy narodu polskiego w czasie okupacji. Z takim materiałem dokumentacyjnym trzeba wyjść przede wszystkim na przeciw ludziom dobrej woli, których jest niemało na Zachodzie. Sam spotykałem wielu takich. (Interpress)

GUSTAW ALEF  
BOLKOWIAK

Dieje się to dwa razy w roku: wiosną i jesienią. Jak kraj długi i szeroki, w zakładach przemysłowych przedstawiciele załóg dokonują przeglądu stanowisk pracy, wykrywając usterki w organizacji produkcji, rezerwy czasu, niedostatki w gospodarce materiałowej i surowcowej, braki w stanie urządzeń służących poprawie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ta wielka akcja, w której biorą udział dziesiątki tysięcy inżynierów, techników, robotników, działaczy organizacji związkowych i samorządowych, poza praktycznym skutkiem jakim jest ujawnienie i uruchomienie poważnych rezerw produkcyjnych, obudzenie „uspionych” mocy, posiada również poważne znaczenie społeczne. Umocnia ona w załogach poczucie, że są one współgospodarzami zakładów, pobudza ich troskę o stan gospodarki w zakładzie, wywołuje inicjatywę zmierzającą do systematycznego porządkowania i podnoszenia na wyższy poziom pracy własnego warsztatu pracy.

### Rezerwy do wykorzystania

Brygadziści W. Kowalski nie spodziewał się nawet, że w zrealizowaniu jego pomysłu nowego urządzenia do umocowania obrabianych detali na frezarkach, pomoże mu społeczna komisja dokonująca przeglądu stanowisk pracy. Przed dwoma laty zgłosił swój projekt w dyrekcji. Obiecano go rozpatrzyć, a po ewentualnym zaakceptowaniu pomóc w opracowaniu technicznym. Na tym się jednak skończyło. Dopiero gdy wspomnieli o tym komisji, sprawa ruszyła z miejsca. Znalazli się środki, przysłała obiecana pomoc. Urządzenie w krótkim czasie zostało zbudowane i dziś pracuje już

## Na tropach małych i dużych rezerw

Inicjatywa, której nie wolno zmarnować

na kilkunastu stanowiskach pracy przy innych frezarkach, oszczędzając wiele czasu.

Inny przykład. W pewnej fabryce metalowej maszyny służące do obróbki detali umieszczone zostały tak, że dostawa surowca do nich odbywać się musiała drogą okrężną, przez sąsiednią halę. Robotnicy zwracali uwagę, że wystarczałoby przesunąć zespół maszyn o kilka metrów, aby uzyskać inną krótszą drogę transportu materiałów. Wniosek ten został aprobowany komisją, a jego realizacja usprawniła znacznie organizację produkcji w wydziale.

W innym przedsiębiorstwie nadmierne zapylenie w jednym z wydziałów produkcyjnych powodowało częste przerwy w pracy. Robotnicy już od dawna zwracali uwagę na konieczność zainstalowania tu urządzeń wyciągowych. Dawałoby to podwójne korzyści. Z jednej strony poprawiłyby się warunki bhp, z drugiej — zredukowano by kosztowne przerwy w produkcji. Wniosek załogi poparty przez komisję szybko doczekał się realizacji. Efekt: lepsze warunki zdrowotne, wydajniejsza praca załogi wydziału.

Te i tym podobne przykłady dowodzą jak wielkie rezerwy w organizacji produkcji, go-

spodarcze materiałowej, transportu wewnątrzzakładowym, stanie urządzeń bhp — istnieją jeszcze w naszym przemyśle.

W samych tylko przemyśle elektromaszynowym zrealizowano w ubiegłym roku ponad 11 tysięcy wniosków, których efekty ocenia się na blisko półtora miliarda złotych oszczędności. Podobnie poważne korzyści ekonomiczne przyniosły wnioski ze społecznych przeglądów w hutnictwie, górnictwie, chemii i budownictwie.

### By nie rzucić grochem o ścianę

Czy wystarczy sam przegląd stanowiska pracy i wniosek złożony w dyrekcji? Lustracja prowadzona tej wiosny w niektórych zakładach przemysłowych ujawniła raz jeszcze znane zjawisko: nie wszystkie cenne spostrzeżenia i inicjatywy załóg zgłoszone w czasie poprzednich przeglądów doczekały się realizacji. Niektóre administracje fabryczne ograniczyły się do przyjęcia uwag komisji o stwierdzonych brakach i... odłożyły ich realizację ad calendas graecas.

Sygnalizują o tym m. in. metalowcy z Opola, Bydgoszczy, Wrocławia, chemicy z Zielonej Góry, hutnicy ze Śląska, stocznicy z Gdańska i Szczecina. W niektórych przedsiębiorstwach i fabrykach „odkrywa” się na nowo stare niedociągnięcia, a dyrekcje zakładów tłumaczą się brakiem odpowiednich limitów, choć zauważone usterki miały być wstawione do planów naprawy i remontów jeszcze w latach ubiegłych.

Społeczny przegląd grozi być formalizm, jeśli nie spotkają się z odpowiednim podejściem administracji przemysłowej do postulatów i wniosków zakładowych komisji.

Do takiego stanu nie wolno dopuścić. Przejawy inicjatywy i pomysłów załóg, poczucie odpowiedzialności za obecny stan i przyszłość zakładów, są jednym z najcenniejszych źródeł postępu techniczno-ekonomicznego naszej gospodarki.

Winny o tym pamiętać, zarówno administracje przemysłowe, jak i organizacje społeczne działające w przedsiębiorstwach, a w szczególności inicjatorzy przeglądów społecznych: rady zakładowe i samorząd robotniczy.

JERZY SOKOŁOWSKI

## DZIECIOM — NIE TYLKO „OD ŚWIĘTA”

Ich święto — jak wiele innych okolicznościowych dni — bywa najczęściej jeszcze jedną rubryką skłaniającą do... uwzględnienia jej. A więc i mamy starają się pamiętać i wszystkie powołane do kontaktów z dziećmi instytucje — nie zapomnieć o niej. W efekcie — ten uroczysty Międzynarodowy Dzień Dziecka bywa często przyczyną nie tylko radości, ale i przemęczenia maluchów. Z powodu nadmiaru uciech, przeładowania programu dnia słodkimi przyjęciami, zabawami, wycieczkami itd.

Wszystkie te uciechy mijają przecież wraz ze zmierzchem. 2 czerwca i dni następne są już dla dzieci zwykłym, codziennym — często szarymi dniami. Pomyślmy więc, czy nie więcej zadowolenia (nie mówiąc o pożytku) sprawiłoby naszym najmłodszym tego rodzaju prezenty, które byłyby źródłem ich radości: przez rok, dwa albo i nawet siedem. Słowem: codziennie.

Z tym większą satysfakcją odnotować tu chcemy nader cenną inicjatywę Prezydium WRN, które w tym roku na Dzień Dziecka przekazało 130 000 zł do dyspozycji Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka, z przeznaczeniem tej kwoty na owe źródła trwałej radości. O ich doborze zadowolony oczywiście wojewódzki władze służby zdrowia, najbardziej potrzeby znające.

Pomyślano więc przede wszystkim o przyrządach, mogących służyć prawidłowemu rozwojowi psychofizycznemu dzieci. Umożliwiających szerzej wprowadzenie zajęć gimnastycznych, zwłaszcza wśród najmłodszych. Jest to sprzęt najdroższy — wprowadzany od niedawna — i nie wszędzie jeszcze dostępny maluchom. A potrzebny zwłaszcza w żłobkach, domach małych dzieci, sanatoriach i prewencji. Zakupiono więc materace do ćwiczeń gimnastycznych, gry, zmuszające do ćwiczeń ruchowych, wózki spacerowe (dla żłobków) umożli-

wiające wyprowadzanie niemowlaków na dalsze spacer. Prócz tego — telewizor (dla dzieci z Prewentorium w Jeziorach), magnetofony i aparaty projekcyjne dla innych tego rodzaju ośrodków. No i oczywiście — zabawki: wózki dla lalek, rowerki, kołyski. Nader czynnie dopomogła w tym WKZZ, która przeznaczyła ponad 4,5 tys. zł na zakup zabawek dla Domu Małych Dzieci w Ostrowie.

Wszystkie te — cieszące od razu i sprawujące uciechę przez cały rok — prezenty, dostarczone będą przez Wojewódzki Ośrodek Matki i Dziecka w dniu 1 czerwca — niekiedy oczywiście za pośrednictwem władz lub wychowawców miejscowych. W tym roku przedstawiciele wojewódzkich władz służby zdrowia i związków zawodowych złożą wizytę małym gospodarzom Domu Małego Dziecka w Ostrowie.

Prezenty, podarowane im i ich kolegom z innych ośrodków Wielkopolski — będą cieszyć nie tylko w tym jednym uroczystym dniu. I to jest naszą wspólną radością. (wch)

### GDZIE KUPIĆ MŁOCARNIĘ

Maria L. spod Leszna. — Od dłuższego czasu szukam młocarni typu MZC-4 i nigdzie jej nie mogę dostać. Gdzie się w tej sprawie zwrócić?

RED. — Młocarnię typu MZC-4 można zakupić wyłącznie w Składnicy Maszyn Rolniczych przy PZGS „Samopomoc Chłopska”. Maszyn tych jest za mało w stosunku do zapotrzebowania, wobec czego wprowadzono zasadę sporządzania listy przyszłych nabywców. Na jej podstawie Centrala Maszyn Rolniczych, w miarę nadchodzącego sprzętu, sprzedaje młocarnie według kolejności zgłoszeń rolników. (996)

### SŁUŻBA WOJSKOWA I NAUKA W SZKOLE POMATURALNEJ

Janina K. — Mój syn zdaje maturę. Chciałby podjąć w tym roku naukę w 2-letniej pomaturalnej szkole technicznej. Czy w tym wypadku będzie zwolniony z obowiązku służby wojskowej?

RED. — Zasadnicza służba wojskowa zostanie odroczone do czasu ukończenia szkoły pomaturalnej. Po ukończeniu tej szkoły syn zostanie powołany do odbycia służby wojskowej. (1071)

### DAROWIZNA I PODATEK

„Poznańanka” — Ojciec podarował mi 70 tysięcy zł i wpłacił na

## Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

moje nazwisko. Chciałabym kupić samochód. Czy będę musiała płacić podatek od wzbogacenia i czy wydział finansowy uzna tę transakcję?

RED. — Od darowizny przekraczającej 30 tysięcy zł opłaca się podatek od nabycia praw majątkowych. Wysokość tego podatku jest progresywna i zależy od wartości darowizny oraz stopnia pokrewieństwa między osobami dającymi i otrzymującymi darowiznę. (1061)

### JAK ZDOBYĆ ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE

Stanisław P. — Mam ukończoną 7 klas szkoły podstawowej, 34 lata, 1 rok Zasadniczej Szkoły Metalowej, Roczna Szkoła Ruchunkowej POM oraz kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczego i mistrzowskiego w zawodzie ślusarza. Czy w tym kierunku mogę zdobyć średnie wykształcenie?

RED. — Radzimy podjąć naukę w 5-letnim technikum mechanicznym dla pracujących lub na wydziale zaocznym. Technikum Mechaniczno-Elektryczne dla Pracujących znajduje się w Poznaniu, przy ul. Dzierżyńskiego 368.

Egzamin mistrzowski lub czeladniczy można składać przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Szczegółowych informacji udziela Kuratorium Okręgu Szkolnego ul. Stalingradzka 18, pok. 36, tel. 510-71, wewn. 301. (984)

### UBEZPIECZENIE BUDYNKÓW OBOWIĄZKOWE

Józef Sz. — Wybudowałem dom, który jest całkowicie wykończony. PZU przysłał mi nakazy płatnicze, mimo że żadnej umowy nie podpisywałem. Czy w tej sprawie istnieją jakieś przepisy? Jak oblicza się opłatę kominową?

RED. — Ubezpieczenie budynków od ognia jest obowiązkowe i PZU uprawnione jest do pobierania składek ubezpieczeniowych z tego tytułu od chwili oddania budynku do użytku. Opłaty kominowe oblicza się od liczby i wysokości przewodów kominowych. (717)

### PODATEK GRUNTOWY OD OBSZARÓW LEŚNYCH

M. K. — Czy obszar leśny wchodzi w skład gospodarstwa rolnego czy za ten obszar należy płacić podatek gruntowy i świadczenia na rzecz państwa?

RED. — Przychód z obszarów leśnych, podlega doliczeniu do podstaw opodatkowania podatkiem gruntowym gospodarstwa rolnego. Wysokość przychodu z obszarów leśnych określona została w par. 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 11 kwietnia 1962 r. Opłata ta wynosi 130 zł za 1 ha (Dz. U. z 1962 r. nr 24, poz. 106). Tylko grunty i nieużytki, które właściciel sam zalesi, podlegają zwolnieniu od podatku na okres 30 lat. (Dz. U. z 1966 nr 2, poz. 12). (964)

### ZAPISY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Janusz B. — Na czym polega regulamin przyjęć kandydatów do szkół zawodowych? Podobno wprowadzone nowe zasady.

RED. — Zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego został wprowadzony nowy regulamin przyjmowania uczniów do szkół zawodowych oraz pierwszych klas liceów ogólnokształcących. W tym celu zostały powołane komisje rekrutacyjne. Kandydaci do szkół zawodowych powinni złożyć podanie bezpośrednio w wybranej szkole. Egzaminy odbędą się w czerwcu. Być może, w niektórych szkołach zawodowych będą wolne miejsca i w tych ostatnich, egzaminy odbędą się w końcu sierpnia. W większości jednakże zasadniczych szkół zawodowych, podobnie jak w szkołach przysposobienia rolniczego egzamin wstępny nie będzie obowiązywał. (964)







TEATRY

POLSKI — g. 19 „Achilleis”; NOWY — g. 19 „Dwaj panowie z Werony” (premiera); OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Mam’zelle Nitouche”; MARCIANEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 13 „Dziela Nawarony” (ang. 14 l.); g. 16, 18.15, 20.30 „Kronika rodzinna” (włoski 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Świat grozy” (pol. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7 l.); g. 18, 20.30 „Falstaff” (hiszp. 16 l.); CZERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12 „Powodzenia chłopce” (jug. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Dziesięciu małych Indian” (ang. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Mściciel w masce” (ang. 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Błędne głosy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Amerykańska żona” (USA 16 l.); MALTA — g. 16, „General” (USA 9 l.); g. 18, 20 „Żywy Mateusz” (pol. 16 l.); MIŁNIATKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Dama z tramwaju” (czeski 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.); OSIEDLE — nieczynny; PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); PALACOWE — nieczynny; PRZYJAŹN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Winnetou” (III cz. jug.-NRF 11 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „W martwej petli” (radz. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); TECCA — g. 17.30, 19.30 „Milczenie śladów” (pol. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wilcze echa” (pol. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Cztery pancerni i pies” (I zestaw, pol. 7 l.); g. 19.15 „O tych paniach” (szwedz. 16 l.); WILDA — g. 10, 13 „Hatori” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Kobieta jest kobieta” (franc. 18 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Na pomoc” (ang. 11 l.); WRZOS (Molina) — g. 17, 19.15 „Czarny dzień w Black Rock” (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Piękno Włoch”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15. Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9-16. Muzeum Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-15. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-16. Muzeum w Goluchowie — godz. 10-16.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Wystawa pamiątek” — g. 10-20 (do 30 bm.). BWA (Arsenal — St. Rynek) — Fr. Bartoszek — wystawa w 25-lecie śmierci artysty i żołnierza — g. 10-18 (do 7. VI.). Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna — „20-letni dorobek Wegier” 2 „Antarktyda” — wystawa fotograficzna R. Czajkowskiego — g. 10-20. Muzeum Narodowe — „150 rocznica urodzin K. Marksa” — g. 9-19. Klub „Od nowa” (Salon Debiutów, ul. Wielka 1/6) — Prace studenta PWSP w Poznaniu Gabora Gyarmathy (Węgry) oraz prace artysty-plastyka Kajetana Sosnowskiego — g. 17-22. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18. Tow. Miłośników m. Poznania (St. Rynek 10) — „Wielkopolska przed 10 wiekami w świetle źródeł archeologicznych” — g. 9-19 (do 30 bm.).

DYŻURY

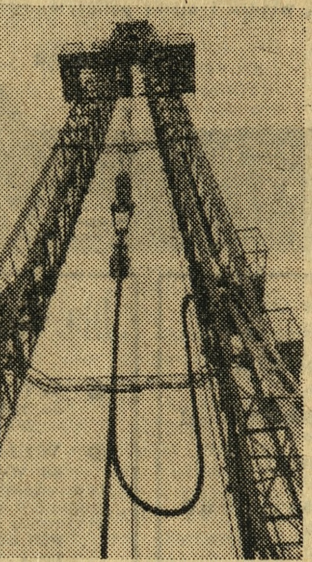
Szpital Kliniczny Im. Święciekiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31. Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11. Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; dla m. Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstaje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba). Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki Młodych 7) — czynne całą dobę, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudoby 9) — g. 18-17, niedz. i święta — cała doba, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka nr 16, tel. 623-55, cała doba. „Telefon Zaufania” Nr 586-87 czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.

# Zespół Muzyki Dawnej

Przesyceni tak zwaną nowoczesnością w sztuce, znudzeni nieustanną pogonią za nowinkami artystycznymi, które zbyt często okazywały się fałszywymi objawieniami — z tym większym podziwem stajemy wobec dzieł dawnych mistrzów. Następuje cykl małych i wielkich renesansów: wzory sprzed setek lat odradzają się w biżuterii, w deseniach tkanin i w najambitniejszej sztuce.

Ten klimat powinien wpłynąć na bardzo przychylnie

## Polski eksponat-gigant



Na terenach targowych w re intensywna praca. Z każdym dniem pojawiają się tutaj nowe elementy, świadczące o tym, że otwarcie 37 MTP już za kilka dni. Na placu centralnym, tam gdzie swe towary eksportowe ma wystawiać m. in. polski przemysł maszyn górnictwa i hutnictwa — a więc centrala „Centrozop” — wyrosła w tych dniach olbrzymia wieża wiertnicza (na zdjęciu). Ten polski eksponat-gigant ma 45 m wysokości i waży około 150 ton. Wieża służy do wiercenia do głębokości 2000 m. (c) Fot. — K. Przychodzki

## Odpowiadamy

Paweł B. — Ogłoszenia takie są płatne słowo kosztuje 5 zł.  
Karol W. — Za uwagi dziękujemy przekazujemy je koledze od spraw handlowych. (1261)  
Tadeusz B. — Stróż nie jest zobowiązany do zwrotu kosztów związanych z czyszczeniem pańskiego ubrania. (1271)  
Piekary 33 — Przy kupnie i sprzedaży nieruchomości państwowej biuro notarialne pobiera podatek od nabycia praw majątkowych w wysokości 6 proc. wartości sprzedanej nieruchomości. (367)  
S. Bożena, Sz. — Technikum Ekonomiczno-Spożywcze mieści się w Międzyzdrojach, ul. Słowackiego 3. (1038)

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53, Starołęka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1327 m; 12.15 UKF 66.62 MHz (do godz. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Od solisty do orkiestry”; 8.44 Koncert żywych; 9 Dla kl. III i IV: „Czarodziejska muzyka”; baśń Wł. Dulebny; 9.20 Muz. baletowa; 10 „Przez lądy i morza”; „Na drogach Indii” fragm. książki J. Putramenta”; 10.20 Konc. Ork. PR „W Łodzi pod dyr. H. Debiacha; 10.50 „Tradycja i przyzwyczajenia a wy bór zawodu” aud. w opr. Z. Siarkowskiego; 11 Dla kl. VIII: „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Nad brzegami Morza Czarnego — konc. rozrywk.; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. VI, VII i VIII: „Spotkanie z przyrodą”; 13.25 Śpiewa Rzem. Zesp. Pieśni i Tańca „Podlasie”; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 wiersze współ. poety włoskiego L. Fiorentini; 14.10 Muzyka polska; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 Dla dzieci; „Kto zgubił słonika”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny” — konc. rozrywk.; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.05 „Z księgarskiej lądy”; 19.20 „List z Polski”; 19.35 Konc. solistów austriackich; 20.40 Festiwalowa Giełda Piosenek; 21.10 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Stud. Współ. Miniatury — słuch.: „Historia o starym wdowcu z roku 1637”; 22 „Ludzie i kontynenty” w opr. Al. Woytka; 22.20 Za praszamy na cocktail Ork. i zesp. tan. i rozrywk. 23.15 Z twórczości W. A. Mozarta; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m; UKF 69.74 MHz; 7.15 Radioexpress na dzień dobry; 7.50 Radio-Reklama; 8.05 Muz. tygodnia Poznań omówi dr J. Młodziejowski; 8.35 „Nacht-uebernahme” — reportaż J. Matu-zyńskiego; 8.55 Konc. rozrywk.; 9.35 Z. Noskowski; Ballada pt.: „Świętlanika”; 10 Z muzyki scenicznej; 10.25 „Morga ziemi”; opowiadanie J. Petrona; 10.45

przyjęcie Zespołu Muzyki Dawnej, który powstał przy Państwowej Filharmonii i Poznańskim Towarzystwie Muzycznym im. H. Wieniawskiego. Przed pierwszym koncertem i przed próbą generalną nie wypada zachwalać zespołu, wydaje się jednak, że nazwiska twórców programu: Stefana Stuligrosza, Stanisława Hebanowskiego i Barbary Kasprovicz dają nam duże gwarancje.

Przypomnijmy z tej okazji Studium Dawnej Muzyki, Pieśni i Tańca, które pod kierownictwem S. Stuligrosza działało przy Filharmonii w latach 1954-55. Rekomendowany obecnie zespół nawiązuje do tamtych tradycji. W jego skład wchodzi śpiewacy z Chóru Chłopięcego i Męskiego Państwowej Filharmonii, 27-osobowa Orkiestra Kameralna oraz 12 osobowy balet (uczniowie poznańskiej Państwowej Szkoły Baletowej).

Zespół ten wystąpi z pierwszym programem w dniach 2-5 i 11 czerwca o godz. 20 na scenie Opery. W repertuarze utwory polskich kompozytorów XVI-XVIII wieku przemieszane z wierszami poetów polskich tego czasu. Recytują aktorzy teatrów dramatycznych. Grupa baletowa w barwnych, stylizowanych strojach wprowadzi dodatkowe walory wizualne.

Na widowni w dniu premiery znajdą się przede wszystkim robotnicy z poznańskich zakładów pracy. W dniu 11 czerwca na koncert przybędą dyrektorzy ośrodków muzycznych w kraju. (wb)

M. z pow. Poznań. — Radzimy kupić książkę pt. „Uprawa i zbiór ziół” (wydanie zbiorowe). Książka ta kosztuje 30 zł i jest do osiągnięcia w sklepie „Domu Książki” przy Czerwonej Armii 77. (1246)

J. B. — Dodatek mieszkaniowy wypłacany jest do renty nadal w pełnej wysokości rencistom, których renty, wzrosły na skutek ostatniej podwyżki poniżej zł 250. (1069)

W. S. — Przy wywłaszczaniu gruntów w mieście na cele budowlane wypłaca się odszkodowanie za 400 m równe 1/10 wartości domu jednorodzinnego (w Poznaniu około zł 28 900,—) zaś za nadwyżkę powierzchnii po zł 3,60 za metr kw. (1217)

Krystyna. — Podajemy adres Za-sadniczej Szkoły Elektrycznej: Poznań, Stalingradzka 41. (1277)

A. Bruckner: IV Symfonia Es-dur „Romantyczna”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Maj” nowela Z. Bartkiewicza; 13.45 Ostatnia aud. z cyklu „Fortepianowe utwory J. S. Bacha”; 14.15 Kalejdoskop kult.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Z dziełowej muzyki chóralnej”; 15.20 „Pejzaże muzyczne”; 15.50 „W obiektywie nauki”; 17.10 Gra Zesp. J. Milliana; 17.25 Przechadzki po Poznaniu; 17.50 Aud. ekonom.; 18.10 Fel. F. Fornalczyk; „Tematy porzeczne nieaktualne”; 18.20 Jazz dla melomantów; 18.30 Uniwersytet Radiowy; „Państwo bez stosów” fel. 3 dr Jarosław Maciszewskiego pt.: „Przymat racji stanu”; 18.45 Wyższy kurs J. franc.; 19.07 Nowe płyty w Polskim Radiu; 19.30 Rondo pieśniarskie pt.: „Magda Karaczmarzka”; 19.56 Muz. lud. różnych narodów; 20.25 Chwila poezji; 20.30 „Pieśń Meksyku”; 21.31 Aud. z cyklu: „Opery w przekroju” — A. G. Verdiego; 22.20 „Mały relaks”; „Szkłanka mleka” — fragm. opow.; 22.35 Konc. Warszawskiego Koła ZKP; 23.15 „Przegląd i pogląd”; 23.25 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17 Program wieczorny; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Obietnica poranka” — odc. 25 powieści R. Gary; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Spotkanie na fer-macie; 18.35 W Gruzji i nad Morzem Białym — gawęda T. Baruckiego; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — Kardynał Retz; 19.15 „Deszcz musi padać, kochanie”; 19.35 Pod szafiro-wą igłą; 20 Zebra — magazyn; 20.15 Piosenka przypomni ci kom-pozytora; 20.40 Albośmy to jacy tacy — W krótkim zwiastowaniu; 20.55 Płyty moje i moich przyjaciół; 21.15 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 21.30 Latarnia Diogenesa; „Jeden dzień na Mont-martre”; 21.50 Opera tygodnia — G. Verdi; „Aida”; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — P. Leszczynko; 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — 8 odc. „Niewdzięcznego człowieka”; 22.35 L. van Beethoven — Uwertura „Król Stefan”; 22.43 Jim my Reed i bluesy; 23 Zdróda poezji amerykańskiej — Walt

# 10-procentowy dodatek w lokalach II kat.

Jeden ze stałych bywalców restauracji „Krakus” był ostatnio zaskoczony, gdy kelner doliczył mu do rachunku 10-procentowy dodatek.

— Dodatek w II kategorii? — zapytał kelnera.

Podobne pytanie zadaliśmy w dyrekcji PZG. Rozmowa potwierdziła, że niedawno ukazało się zarządzenie, na podstawie którego w niektórych lokalach II kategorii wprowadzono 10 proc. dodatki za obsługę. W Poznaniu zarządzenie to dotyczy: „Krakusa”, „Lubuskiej”, „Arkadii”, „Astorii”, „Cechowej” i „Pod Koziołkami”. Dodatek ma się przyczynić do wyrównania dysproporcji w wynagrodzeniu kelnerów. Było bowiem tak — że kelnerzy z lokali I kategorii pobierali już takie dodatki od dawna, podczas gdy pobory kelnerów z innych placówek uzależnione były od prowizji. Dość często dochodziło w tej sytuacji do porzucenia zawodu. Z tej przyczyny dyrekcja PZG odczuwa do dziś brak 50 kelnerów.

Obecnie kierownictwo PZG spodziewa się, że wprowadzenie dodatków, przyczyni się do zmiany sytuacji w tych najbardziej popularnych lokalach, chociaż dysproporcji w poborach nie uda się, mimo wszystko, zlikwidować. Są bowiem inne lokale, których nowa reforma nie dotyczy. (l)

## do redaktora

W „Głosie” z 7 maja przeczytałem artykuł pt. „O mieszkaniach dbamy coraz lepiej”. Z przychylnością dowiedziałam się, ile dobrego dla utrzymania porządku i czystości w naszych domach, zwłaszcza miejskich, a także w mieszkaniach czynia-ADM-y. Niestety, nie jest chyba jeszcze zbyt różowo. Pozwól mi wypowiadać taką opinię na podstawie konkretnego przykładu. Od wielu miesięcy mam okazję dość często bywać w najwyższym budynku naszego miasta — w wieżowcu mieszkalnym przy pl. Waryńskiego. Muszę powiedzieć, że podoba mi się jego architektura i że zawsze przychylam się do wygłaszanych opinii, iż dom ów powinien być wizytówką naszego miasta. Czy jest nią? Niech Pan Redaktor sam osądzi, na podstawie mojego opisu możliwego do sprawdzenia każdego dnia o dowolnej porze. Trudno ciskać zarzuty pod adresem ogółu lokatorów wspomnianego wieżowca, jednak mniemam, że mieszkają tam i tacy, którym obca jest (a może ich dzięciom?) troska o wspólne dobro. Jeśli bowiem widzi się pociemniałe kabin-y dźwigów, podziurawione ściany klatki schodowej, ozdobione ponadto różnymi rysunkami (nie zawsze przyzwoitymi), zaśmieczone windy i sterty śmieci leżące niekiedy przed włączami do szyp-ka na odpadki, rozbite skrzynki do listów, a wreszcie niemal le-

Whitman; 23.05 „Muzyka nocą” — konc. rozrywk.; 23.50 Na dobranoc śpiewa P. Anka.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Historia — kl. VIII — „Proces w No-rymberdze”; 11.55 — 12.25 — J. polski kl. VIII — „Spotkanie z H. Rudnicką”; 15.40 — Program dnia; 15.45 — Politechnika TV — Geometria wykresina I rok. „Aksonometria ukośna”; 16.25 — Politechnika TV — Wytrzymałość materiałów II rok. Zbiorniki ciśnieniowe; 16.55 — Dziennik TV; 17 — 17.15 Dla młodych widzów — „Ekrany i brakiem” — w progr. m. in. „Pocztówka ze świata”; 17.15 — Teatr Młodego Widza — Z. Nienacki „Dziwne złoty naczynie”; 18 — „Nad Odrą i Baltykiem”; 18.25 Konkurs niespodzianka dla dzieci — (z ok. Międzynarodowego Dnia Dziecka); 18.40 — Zbigniew Turski — „Tytania i osioł” — wg libretta A. Osieckiej — widowisko baletowe; 19.20 — Dobranoc i dzień noc; 20.05 — „Nietolerancja” — progr. dokument.; 20.35 — „Nieznany zdrajca” — fab. film franc.; 22.10 — „Studenckie niedziele” — progr. Red. Młodz.; 22.40 — Dziennik; 23 — Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK: 10-11.35 — „Nieznany zdrajca” — film fab. prod. franc.; 15.45 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Kinetyczno-cząsteczkowa budowa ciał”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Wyniki kinetyczno-cząsteczkowej teorii gazu doskonałego”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Zrecz-na rece”; 17.15 — „Kino Filmów Amatorskich”; 17.45 „Klub Dobrych Gospodarzy”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 — Wszelchnica TV — „Przed milionami lat” z cyklu — Wszelchnia w którym żyjemy”; 19 — „Śpiewa Bronisława Baranowska”; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Kon-takty”; 20.35 — „Duch z Canter-ville” — polski film tv z cyklu — „Opowieści niezwykłe”; 21 — „Pej-zaże”; 21.25 — „Fantazja rosyjska” — film prod. radz.; 21.45 — „Dobry wieczór jak minął dzień”; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV — (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

# Dzień Chemika w Luboniu

Uroczyste obchodzone wczoraj Dzień Chemika w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu. Połączony był on z przypadającą 35 rocznicą strajku głodowego robotników tej fabryki w latach kryzysu gospodarczego (1933 r.)

Z okazji tej przybyło na akademię 50 byłych uczestników strajku, zasłużonych wielolet-nich pracowników tych zakła-dów.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz zakładowej organizacji NOT Z. Herman. Nawiązał on m. in. do wypadków z tamtych trudnych lat, nawiązując ich przyczyną i przebieg. Ustanowienie Dnia Chemika — powiedział on — jest dowodem uznania władz państwowych i całego społeczeństwa dla liczącej rzeszy pracowników chemii. Dzięki nim bowiem tempo wzrostu produkcji chemii w Polsce osiągnęło wysoki poziom. Kraj nasz znajduje się obecnie w czołowie światowej produkcji w tej dziedzinie, zajmując dziesiąte miejsce w świecie i siódme w Europie. Wartość globalna wyrobów chemicznych wzrosła w latach 1960-67 o 60 procent. Produkuje się np. dziewięć-krotnie więcej nawozów fosforo-wych w stosunku do 1939 r. Zakłady nasze — wskazywał mówca — wyprodukują w bieżącym roku — doliczając realizację zobowiązań przedzjazdowych — wartość równą 410 mln zł.

Serdeczne gratulacje dla załogi i weteranów pracy przekazał w imieniu KW PZPR H. Stach oraz w imieniu władz związkowych H. Przybylski. Podczas akademii najbardziej ofiarni pracownicy zakładu otrzymali dyplomy, odznaki i premie. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert estradowy. (lj)

## Wizytówka czy... plama?

dwo wiszące na zawiasach drzwi wejściowe — to trudno mówić o należytej ochronie wspólnego mieszkania. Nie można wymagać od dozorczy czy administratora, by wystawiali w klatce schodowej lub jeździli windami i tropili sprawców. Jeżdział — kto ich złapie? Zawsze chybą do działania w samotności. Być może też znalazłby się winny wśród osób odwiedzających wieżowiec, a nie mieszkających w nim, zwłaszcza wśród dorastającej młodzieży. Dla ścisłości — zaśmiecanie klatki schodowej nie jest świadectwem osobistej kultury, ale niezamiatanie jej przez kilka dni wy-stawia zło świadectwo dozorczy. Można bronić kierownictwo ADM-3, która w wieżowcu ma swoją siedzibę. Ale tylko jeśli mowa o sprawkach wandalii. Nie po-trafię jednak zrozumieć indolencji w innych sprawach. Nie jest dla mnie zrozumiałe łatanie okna wokół drzwi wejściowych różnymi szymbami, brak kłosek przy lampach, a żarówki w kłosekach na podestach piętrowych (ponoć od dnia wprowadzenia się pierwszych lokatorów). Nie mogę też pojąć, jak można tolerować tego-dniami i miesiącami liczne dziury po wypadniętych szklanych ka-flach ściany klatki schodowej od ul. Dąbrowskiego czy brak oświetlenia przed wejściem głównym, które kiedyś tu ponoć było?

Podaje Panie Redaktorze, przykład dość specyficzny, ale w naszym mieście nie jedyny. Sądzę, że jednak DZBM-y i poszczególne ADM-y zbyt mało jeszcze pracują nad ochroną tzw. substancji mieszkaniowej. Można oczywiście i trzeba wymagać od lokatorów, by dbali o swe mieszkania, można i trzeba napiętnować, ba — karać tych, którzy niszczą wspólne dobro. Ale administracja przede wszystkim powinna same lepiej doglądać swych posesji. A takich, jak opisany wieżowiec, do-tyczy to szczególnie. Bo zamiast wizytówki otrzymujemy plamę na naszym poznańskim honorze. Z poważaniem N. N.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

## Wąskie gardło

Milicji Obywatelskiej, troszczącej się o porządek na jezdniach, polecamy szczególnie uwadze ulicę Samuela Engla, odcinek łączący ul. Głogowską z Rynkiem Łazarskim. Jest to odcinek o ruchu jednokierunkowym, ale też bardzo wąski.

Nierzadko zdarzają się na tej ulicy sytuacje, które, żeby nie wypowiadzieć w złą godzinę, mogą spowodować przykre konsekwencje. Wy-starczy, że podjada tam dwa pojazdy transportowe: jeden, powiedzmy, do magazynu me-bli kuchennych, drugi na vis à vis do masarni. Niech pró-buje wtedy wjechać tam ka-retką pogotowia, straż pożar-na, wóz MO, czy inny uprzy-wilejowany pojazd. Mowy nie ma. Pobocza jezdni i pół bez mała chodnika bywają wtedy zupełnie zablokowane.

Naszym obowiązkiem było zwrócić uwagę na tę ulicę. Resztę — właściwe znaki dro-gowe, czy inne wskazania — pozostawiamy kompetentnym. (t. h. n.)

## W akademiku przy Zwierzynieckiej Same dla siebie

Rada Uczelniana ZSP Uniwersytetu A. Mickiewicza wy-sunęła propozycję, aby w nowym domu akademickim przy ul. Zwierzynieckiej zamieszka-ły studentki IV i V roku stu-dium UAM oraz dodatkowo III roku Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii tej uczelni. By-łoby to niejako uznanie dla ich dotychczasowego wysiłku, który pozwolił im przebrnąć pierwsze najtrudniejsze lata na uki w szkole wyższej.

Propozycję Zrzeszenia kole-gium rektorskie zaakceptowa-ło i wówczas rzucono hasło pracy społecznej przyszłych mieszkanki przy porządkowa-niu akademickiego „Merkure-go”. Efekty już widać. Od kil-kunastu dni dwa razy dziennie dwie grupy studentek (po 25 osób każda) przez 4 godziny czyszczą i sprzątają „swoje” pokoje. Przed rozpoczęciem prac każdej z grup pokazuje się dwa „prototypowe” pokoje z pełnym wyposażeniem (poko-je są dwuosobowe, na każde dwa pomieszczenia mieszkalne przypada jedna łazienka). Za-chwytom nie ma końca, nie zresztą dziwnego, skoro wiado-mo, iż przyszłe mieszkanki w-wodzą się z najbardziej w kra-ju zagęszczanego „akademika” im. Hanki Sawickiej przy al. Stalingradzkiej. (ad)

## Na budowę Pomnika Zdrowia Dziecka

W dalszym ciągu napływa pien-nizki na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka w War-szawie. Ostatnio o przekazaniu na kon-to tej budowy zawiadomili Pań-stwowa Podstawa Szkoła Muzyczna im. H. Wieniawskiego, któ-ra wpłaciła 2200 zł. Do akcji włączyli się także pra-cownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, deklarując na ten cel 550 zł, a 500 zł przeka-zali na budowę czytelnicy Koła Przyjaciół Filii nr 17 Miejskiej Bi-blioteki Publicznej przy ul. Opol-skiej. Członkinie Ligi Kobiet z Pozna-nia i województwa dokonały od tej pory wpłat na kwotę ponad 70 200 zł. (a)

## Koncerty dyplomowe absolwentów PWSM

W bieżącym tygodniu odbędą się dwa koncerty dyplomowe absol-wentów Państwowej Wyższej Szko-ły Muzycznej. W piątek, 31 bm., o godz. 19.30, w auli UAM orkiestra symfoniczna Państwowej Filhar-monii dyrygować będzie Zbigniew Gónczewicz — z klasy dyrygen-tury doc. Witolda Krzemińskiego. Jako solista wystąpi Jerzy Nebel — z klasy skrzypiec doc. Ed-warda Statkiewicza. (na)

W sobotę, 1 czerwca br., w auli UAM, również o godz. 19.30 orkie-strą symfoniczną Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie Alek-sander Szeliowski. Jako solist wystąpi absolwenci PWSM a to: Janina Późniak-Miranowska — (fortepian) z klasy doc. Hanny Rudnickiej-Kruszewskiej, Kazimie-ra Grodzicka — (fortepian) z klasy doc. Ireny Wyrzykowskiej-Mondelskiej, Andrzej Tatarski — (forte-pian) z klasy doc. Olgi Dąbrowskiej i Krystyna Sobieraj-Gónc-zewicz — (skrzypce) z klasy doc. Edwarda Statkiewicza. (na)

## INFORMUJEMY

Zebrań członków Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się dzisiaj, o godz. 18, w sali przy ul. Grunwaldzkiej 6. Państwowa Szkoła Ekonomiczna dla Pracujących, ul. Śniadeckich 54/58, przyjmuje zapisy absolwen-tów szkół ogólnokształcących na wydział zaoceńny o specjalności ogólnoeconomicznej. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekre-tariat, codziennie w godz. 12-15. Tel. 622-21. „Satyra w rysunkach Derwiche” — to tytuł spotkania autorskiego dzisiaj, o godz. 18 w Klubie SD i „IKP”, pl. Wolności 5. Przetargowe plenarne zebrań Koła Przewodników PTTK odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w świe-tlicy PZZ, ul. Ratajczaka 44. II tlicy PZZ, na zebranie należy przy-pieść dowody osobiste i legityma-cję przewodniczkę.